

Wł. Gomułka uda się do Nowego Jorku na XV sesję ONZ

Na wspólnym posiedzeniu Rady Państwa i Rady Ministrów, odbytym w dniu 3 września 1960 roku, ustalony został następujący skład delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ:

Przewodniczący delegacji: I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członek Rady Państwa, Władysław Gomułka.

Członkowie delegacji: minister spraw zagranicznych, Adam Rapacki, wiceminister spraw zagranicznych, Józef Winiewicz, dyrektor departamentu prawnotraktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ambasador profesor dr Manfred Lachs, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w stałym przedstawicielstwie PRL przy ONZ — Bohdan Lewandowski. PAP



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
niedziela — poniedziałek, 4/5 września 1960

Cena 50 gr
Nr 212 (5160)

Polska flaga na maszcie

Jeden złoty i pięć brązowych medali
Czterech naszych pięściarzy w finałach

Wielki dzień przeżywali wczoraj olimpijczyści polscy w Rzymie, a wraz z nimi miliony Polaków w kraju i świecie. Po raz pierwszy na Igrzyskach XVII Olimpiady usłyszeliśmy Mazurkę Dąbrowskiego, a biało-czerwony sztandar powiewał na najwyższym maszcie stadionu olimpijskiego.

Trzeci medal dla Polski zdobył w rzucie młotem Tadeusz Rut, piąte punktowane miejsce — Olgierd Ciepiły a Marian Foik wśród najlepszych biegaczy na 200 metrów wywalczył czwarte, punktowane miejsce.

Dużo radości sprawili nam pięściarze, z których Adamski, Paździor, Walasek i Pietrzykowski walczyć będą w poniedziałek o złote medale, a Bendig, Kasprzyk i Drogosz zdobyli brązowe medale.

Wielka jest nie tylko sportowa wartość sukcesów Polaków na Olimpiadzie. Obyśmy takich dni jak wczorajszy przeżywali coraz więcej...

T. K.

Możemy obserwować Sputnika 4 i Echo-1

Jak informuje dr Maciej Bielicki z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie — 3 bm. o godzinie 4,53 zaobserwowano przelot kabiny hermetrycznej sputnika 4, wystrzelonego 15 maja br.

W nocy z 3 na 4 bm. sputnik widoczny będzie o godz. 3,24; jego kabina hermetryczna o godz. 4,21, a „Echo-1” o godz. 21,25 i 23,29. W nocy zaś z 4 na 5 bm. sputnik pojawi się o godz. 4,26; kabina o godz. 3,51, a „Echo-1” o godz. 21,03 i 23,07. (PAP)

Powód do radości i dumy

Gorący okres żniw mamy już za sobą. Piszący gorący nie dlatego, że nadmiernie przyświecało nam słońce, lecz dlatego, że trzeba było się spieszyć, że rolnicy musieli po prostu „kraść” zboże z pól, aby uchronić je przed deszczem i porośnięciem. Ten decydujący w produkcji rolnej etap pracy został mimo przeszkód atmosferycznych zakończony zwycięsko.

Z zadowoleniem musimy stwierdzić, że całoroczny nakład pracy i środków przyniósł na ogół dobre rezultaty. Tak pod względem wydajności, jak i jakości ziarna. Zbiory z hektara kształtują się w Wielkopolsce na poziomie ponad 17 kwintali, czyli mniej więcej o 2 kwintale wyżej niż w roku ubiegłym.

To daje nam powód do dumy i radości. Nam wszystkim, gdziekolwiek mieszkamy i pracujemy. Bo obfitość produktów rolnych, to nie tylko wzrost dochodów wsi. To jest także czynnik oddziałujący dodatnio na wzrost stopy życiowej wszystkich warstw społecznych.

Toteż zwycięsko zakończone żniwa radują serca i umysły wszystkich ludzi pracy w naszym kraju. Tym bardziej, że robotnicy wydawnie pomogli przy sprężeniu zboża, szczególnie w najbardziej zagrożonych województwach północnych. Ofiarne również pomagali rolnikom nasi żołnierze, wyruszając na wieś całymi oddziałami. Wysiłek był wspólny, w całym tego słowa znaczeniu — zespołowy. Rzecz jasna, że najbardziej cieszą się rolnicy. Podczas lokalnych uroczystości dożynkowych w ubiegłą niedzielę rozbrzmiewały na wsi wesole śpiewy, których nawet przelotne deszcze nie zdołały przygasić.

Plon, niesiemy plon w swej Ojczyźnie dom.

Ten motyw pieśni dożynkowej dominował w występach zespołów świetlicowych w kilkudziesięciu wsiach Wielkopolski. Bo istotnie nie „panu” niosą dziś chłopcy i robotnicy rolni swe plony jak to ongiś bywało, lecz sobie samym, swej ojczyźnie, swemu narodowi. Te pieśni śpiewać będą radośnie wielotysięczne rzesze chłopów na dzisiejszych centralnych uroczystościach dożynkowych w Warszawie. Ta sama pieśń rozbrzmiewać będzie w dzisiejszą niedzielę w 80 wsiach naszego województwa.

Z regionu wielkopolskiego wyjechało do Warszawy prawie 4 tysiące rolników, robotników i działaczy wiejskich.

Polityka zmierzająca do stopniowego podnoszenia stopy życiowej narodu i rozwijający się przemysł — wymagają zwiększenia podaży produktów spożywczych i surowców pochodzenia rolniczego. Wiek musi tym zadaniom sprostać, podnosząc wydajność ziemi i hodowli. Przy zbiorowym wysiłku i pomocy technicznej przemysłu, osiągnięcie tego celu będzie możliwe.

Tegoroczne obchody dożynkowe — zarówno odbywające się w gromadach jak i centralne w Warszawie — przyczynią się do wzbogacenia treści sojuszu robotniczo-chłopskiego, do umocnienia spójni ekonomicznej pomiędzy miastem i wsią. Pracujący chłopcy przez swych delegatów wyrażą wolę walki o utrwalenie pokoju na świecie, o budownictwo socjalizmu.

Kazimierz Jaźwiecki

Dzień biało-czerwonych



Pierwszy złoty medal dla Polski zdobył dwukrotny mistrz Europy i rekordzista świata na dystansie 3000 m z przeszkodami Zdzisław Krzyszkowiak. Polak zwyciężył w biegu na 3000 m z przeszkodami w czasie 8,34,2, ustanawiając nowy rekord olimpijski.



„ZŁOTY” KRZYŚ

Zdzisław Krzyszkowiak, który wczoraj zdobył dla Polski pierwszy złoty medal na Igrzyskach XVII Olimpiady.

Fot. — CAF

Lebka atletyka

Oto kolejność pierwszej ósemki biegu na 3000 m z przeszkodami:

1. Krzyszkowiak (Polska) — 8,34,2 (rekord olimpijski),
2. Sokolow (ZSRR) — 8,36,4,
3. Rżiszczyn (ZSRR) — 8,42,2
4. Roelants (Belgia) — 8,47,6,
5. Tjoernebo (Szwecja) — 8,58,6,
6. Mueller (Niemcy) — 9,01,6,
7. Jones (USA) — 9,18,2,
8. Konow (ZSRR) — 9,18,2.

BIEG KRZYSZKOWIAKA

Na starcie biegu na 3000 m z przeszkodami dziewięciu zawodników. Zaraz po starcie na prowadzenie wychodzi reprezentant ZSRR Konow. Za nim biegnie Belg Roelants oraz drugi biegacz radziecki Sokolow i Amerykanin Jones. Polak na szóstej pozycji. Sytuacja nie zmienia się aż do drugiego okrążenia. Pierwsza trójka uzyskuje kilkumetrową przewagę. Przy końcu drugiego okrążenia Krzyszkowiak

wychodzi na piątą pozycję. W czwartym okrążeniu Polak przyspiesza. Jest już na trzeciej pozycji. Na czele stawki biegnie teraz Belg Konow, który dotychczas prowadził, zaczyna zostawać w tyle. Drugi jest Sokolow. Za Krzyszkowiakiem biegnie Rżiszczyn. W połowie piątego okrążenia Krzyszkowiak wychodzi na drugie miejsce. Biegnie za Sokolowem, który zmienił w prowadzeniu Belg. Ten ostatni spada na czwartą pozycję. Wyprzedza go Rżiszczyn. Do końca pozostały już tylko dwa okrążenia. Nadal prowadzi Sokolow, kilka metrów za nim biegnie Krzyszkowiak. Dwójka ta zyskuje 10-metrową przewagę nad Rżiszczynem.

Ostatnie okrążenie. Podniecenie na stadionie wzrasta. Doping staje się coraz silniejszy. Z jednego końca stadionu dobiega skandowanie: Krzyszkowiak!

Do mety jeszcze tylko 250 m. Krzyszkowiak rozpoczyna finisz, zbliża się w mgnieniu oka do Sokolowa, mija go, i systematycznie zwiększa swą przewagę. Biegnie lekko. Na ostatnią prostą wychodzi z przewagą 6—7 m nad Sokolowem, który nie ma już siły na atak. Polak bierze ostatnią przeszkodę. Niezagrożony prze rywa taśmę. Stadion wibuluje na cześć zwycięcy. Radość wśród Polaków ogromna.

MEDAL RUTA

Cenny sukces odnieśli wychowankowie trenera Kozubka. Dwaj polscy młociarze Rut i Ciepiły walczyli w olimpijskim finale. Złoty medal w rzucie młotem zdobył reprezentant Związku Radzieckiego Rudenkov, który wynikiem 67,10 ustanowił nowy rekord olimpijski. Drugi był Zsiwotzky (Węgry) — 65,79 a trzeci mistrz Europy Polak Rut — 65,64. A więc jeszcze jeden brązowy medal dla Polski. Olgierd Ciepiły zajął piąte miejsce wynikiem 64,57, ustanawiając nowy rekord życiowy. Do finałowej szóstki nie zdołał wejść zawodnik tej klasy co rekordzista świata i mistrz olimpijski Amerykanin Connolly, jego rodak Hall, Nikulin. (ZSRR) i Samocwietow (ZSRR).

Wyniki: — 1. Rudenkov (ZSRR) 67,10 (rekord olimpijski), 2. Zsiwotzky (Węgry) 65,79, 3. Rut (Polska) 65,64, 4. Lawlor (Irlandia) 64,95, 5. Ciepiły (Polska) 64,57, 6. Bezzak (Jugosławia) 64,21.

CZWARTY W ŚWIECIE

Bieg na 200 m to znów wielka niespodzianka i pierwsza od 1908 r. porażka sprinterów USA. Faworyt tej konkurencji, Ray Norton, zajął w finale dopiero 6 miejsce z czasem 20,9. Wielki sukces odniósł reprezentant Włoch Livio Berruti, który wynikiem 20,5 zdobył złoty medal i ponownie wyrównał rekord świata oraz własny olimpijski, ustanowiony w półfinale. Życiowy sukces zanotował na swoim koncie także Marian Foik, który jako pierwszy z Polaków zakwalifikował się do sprinterskiego finału. W doborowym towarzystwie Marian Foik zajął czwarte miejsce — 20,8 wyprzedzając dwóch Amerykanów: Johnsona i Nortona. Wyniki: 1. Berruti (Włochy) — 20,5, 2. Carney (USA) 20,6, 3. Seye (Francja) — 20,7, 4. Foik (Polska) 20,8, 5. Johnson (USA) — 20,8, 6. Norton (USA) 20,9.

ZACIĘTY POJEDYNEK

Z ćwierćfinałów biegu na 110 p.p. trzech najlepszych z każdego biegu zakwalifikowało się do półfinałów. Reprezentant Polski — Muzyk nie zdołał wywalczyć awansu. Polak startował w IV serii. Stoczył on zacięty pojedynek z

(Dokończenie na str. 8)

Premier Chruszczow w Finlandii



Prezydent Finlandii U. K. Kekkonen podejmował w sobotę śniadaniem premiera ZSRR N. S. Chruszczowa. Podczas przyjęcia Kekkonen i Chruszczow wygłosili przemówienia. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow złożył w sobotę wizytę prezydentowi Finlandii U. K. Kekkonenowi składając mu gratulacje z okazji 60 rocznicy jego urodzin. Chruszczow wręczył jubilatowi podarki — srebrną wazę oraz wydaną w ZSRR książkę Urho Kekkonena — „Finlandia a Związek Radziecki”. Po krótkiej rozmowie Chruszczow i Kekkonen serdecznie uściskali sobie dłonie. — Na zdjęciu: powitanie N. S. Chruszczowa na dworcu w Helsinkach. (h)

CAF — telefoto

Składy delegacji Rumunii i Bułgarii na XV sesję ONZ

W Bukareszcie opublikowany został pełny skład delegacji rumuńskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na czele delegacji — o czym informowaliśmy — stoi członek Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, pierwszy sekretarz Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghiu-Dej.

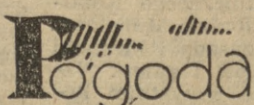
W dniu 3 bm. na wspólnym posiedzeniu Prezydium Zgromadzenia Ludowego i Rady Ministrów LRB ustalono skład bułgarskiej delegacji na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Prezydium Zgromadzenia Ludowego i Rady Ministrów jednomyślnie postanowiło mianować przewodniczącym delegacji bułgarskiej członka Prezydium Zgromadzenia Ludowego, pierwszego sekretarza KC BPK Todera Ziłkowa. PAP

Od jutra gościmy delegację partyjno-rządową CSRS

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z wizytą przyjaźni delegacja partyjno-rządowa Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, z I sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydentem Republiki Antoninem Novotnym na czele.

W skład delegacji wchodzi: Jaromir Dolansky — członek Biura Politycznego KC KPCZ i wicepremier, inż. Otakar Simunek — członek Biura Politycznego KC KPCZ, wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania, inż. Ludmila Jankovcova — zastępca członka Biura Politycznego KC KPCZ i wicepremier, Václav David — członek KC KPCZ i minister spraw zagranicznych, dr H. C. Josef Plojhar — przewodniczący Czechosłowackiej Partii Ludowej i minister zdrowia, Josef Lenart — członek KC KPCZ, sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji i członek Prezydium Zgromadzenia Narodowego, Antonín Kapek — członek KC KPCZ, dyrektor fabryki CKD Praha, Drahomír Kolder — zastępca członka KC KPCZ i I sekretarz Komitetu Okręgowego KPCZ Kraju Północnomorawskiego, Pavel Bucak — członek KC KPS, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Grauc Petrovce, poseł do Zgromadzenia Narodowego. PAP



We wschodniej połowie kraju początkowo zachmurzenie duże z przejściowymi opadami, w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, na pozostałym obszarze zachmurzenie na ogół umiarkowane, miejscami przelotne opady oraz skłonność do burz.



Redaktor naczelny — Leonard Wachański, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flegielowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Costa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Piepryski.

Dziśjszy serwis informacyjny polityczny do druku przygotował Mieczysław Halliński.

ZE ŚWIATA POLITYKI

Prowokacja

Cokpiwnie w tej chwili politycy bońscy wyszłabymy na usprawiedliwienie oficjalnego poparcia rządu NRF dla obecnych demonstracji nacjonalistycznych w Berlinie zachodnim — wszystkie okoliczności towarzyszące tym imprezom pękają jak zamierzone prowokacje.

Nie tutaj niejasne, aby wracać do znanej sprawy organizacji przesiedleńców z NRF i roli, jaką odgrywały one w budzeniu i podtrzymywaniu szowinistycznych dążeń odwetowych, wymierzonych przeciwko wschodnim sąsiadom Niemiec. Ze związek repatriantów, uchodźców i rodzin „osób zaginionych”, który w dniu 1 września zainaugurował w Berlinie zachodnim swój trzydniowy zjazd, odgrywa taką właśnie rolę — to wynikało chociażby z wszystkich towarzyszących temu zjazdowi akcesoriów: na sali obrad mapa, pokazująca Niemcy z roku 1939, a więc już po pierwszych aneksjach hitlerowskich; demonstracyjne obnoszenie nieśli uczestników zjazdu z orderami, hitlerowskimi itp.

JAK ZA HITLERA

Istotniejsze jednakże znaczenie mają tu wspomniane już okoliczności towarzyszące: zjazd o tym charakterze zwołano właśnie do Berlina; termin ustalono właśnie na pierwszego września, na rocznicę agresji hitlerowskiej przeciwko Polsce, wreszcie fakt, że uczestnicy zjazdu otrzymali w postaci depech gratulacyjnych oficjalne błogosławieństwo wszystkich, reprezentujących aktualnie władzę NRF czynników. A mianowicie — prezydenta Luebecka, kanclerza Adenauera, i — oczywiście — szefa wojskowego Bundeswehry, gen. Heusingera.

Sam za siebie mówi wybór Berlina zachodniego, jako miejsca dla demonstracji nacjonalistycznych tego rodzaju (bezpośrednio w nawiązaniu do zjazdu „repatriantów” rozpoczyna się tam zjazd ziomkostw sudeckich i z polskich ziem zachodnich — w przyszłości zaś ma się odbyć posiedzenie Bundestagu i to właśnie na temat zbrodni zachodniemieckich).

W GOEBBELSOWSKIM STYLU

Wybór terminu: 1 września — jest jeszcze tym bardziej wymowny w swej prowokacji, w rocznicę napadów hitlerowskiej na Polskę i rozpętania przez Rzeszę drugiej wojny światowej — odwetowy próbują występować jako „ofiary” Rosjan, Polaków i władz NRD.

Wybór terminu jest więc niczym innym, jak próbą rehabilitacji hitlerystów, odwrócenia w goebbelsowskim duchu sytuacji do góry nogami: na beneficjariuszy.

To, że takiej właśnie imprezie, w takim miejscu i w taką rocznicę patronują oficjalnie bońskie czynniki rządowe NRF — nie wymaga już doprawdy komentarzy.

Logiczne i godne postawienie rządu NRD, aby na czas trwania zapowiedzia-

Fakt, że wizyta delegacji partyjno-rządowej Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w naszym kraju wypada właśnie w dniach wrześniowych, nasuwa zrozumiałe reminiscencje:

Miesiąc, tak nierozdzielnie związany z pamięcią o Wrze-

nich imprez rewizjonistycznych zamknąć „turystom” z NRF dostęp do wschodniego Berlina i częściowo również wschodnich Niemiec — spotkało się z wielostronnym zrozumieniem. Prowokacje berlińskie — przy wszystkich zastrzeżeniach na rzecz obecnego statusu Berlina zachodniego i pozycji mocarstw zachodnich w tej części miasta — zostały nazwane w prasie francuskiej i angielskiej, nawet tej zazwyczaj sprzyjającej Adenauerowi — właściwym imieniem: właśnie prowokacji.

W prasie tych dwóch wielkich krajów europejskich NATO podkreśla się związek, jaki istnieje pomiędzy prowokacjami berlińskimi, a takimi aktami polityki bońskiej, jak osławione memorandum generałów Bundeswehry, odwetowe przemówienie ministra Erharda na zjeździe ziomkostwa górnośląskiego w Duesseldorfie i próbami NRF do odegrania kluczowej roli wśród europejskiej grupy państw NATO.

POLITYCZNA TRUCIZNA

Bo też wspólne cele, jakie cechują te wszystkie imprezy, są nietrudne do odczytania. Bonn kontynuuje wytrwale, w sposób prowokujący i obrażający uczucia wszystkich ludzi spragnionych pokoju, politykę: działać gdzie można i jak można, aby na trwałe zatruć stosunki pomiędzy Wschodem i Zachodem i uniemożliwić im porozumienie, które mogło by położyć kres marzeniom burżuazji niemieckiej o supremacji w Europie, chociażby tylko zachodniej.

Wojciech Barcz

Marian Bartuński

Powszechna akcja rewizji inwestycji

Podstawową właściwością ogólnokrajowej akcji rewizji 1960—1961 roku jest jej powszechność. Powszechność ta wyraża się przede wszystkim w objęciu akcją rewizji wszystkich inwestycji przewidzianych do realizacji w latach 1961—1965, zarówno nowych, jak i kontynuowanych. Oznacza to, że zrewidowana powinna być całość posiadanej w okresie przeprowadzania akcji rewizji dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz wszystkie założenia inwestycyjne. W zakresie nakładów inwestycyjnych planowanych na końcowe lata przyszłej 5-latk, nie skonkretyzowanych jeszcze w opracowanych założeniach inwestycji, a tym bardziej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, niezbędne jest sprawdzenie na tle przeprowadzonej akcji rewizji, a zwłaszcza na tle wykrytych rezerw zdolności produkcyjnych — prawidłowego ustalenia w planie pięcioletnim kierunków inwestowania i wielkości nakładów na poszczególne kierunki, a także dokonanie ewentualnych skreśleń z planu w całości lub w części planowanych inwestycji.

Od obowiązku przeprowadzenia rewizji zwolnione zostały jedynie te inwestycje, które w sposób wszechstronny zrewidowano w ubiegłym roku oraz te, które zostaną zakończone do połowy 1961 r., a w momencie przeprowadzania rewizji będą zaawansowane co najmniej w 50 proc. Rewizją objęte są również te spośród

W wydaniu wczorajszym zamieściliśmy pierwszy odcinek artykułu Mariana Bartuńskiego pt. „Powszechna akcja rewizji inwestycji”, wydrukowanego we wrześniowym numerze „Nowych Drog”. Poniżej drukujemy dalszy ciąg tego, interesującego artykułu.

REDAKCJA

istniejących obecnie projektów typowych, które po przejrzeniu zakwalifikują do rewizji przewodniczący Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury bądź zainteresowani ministrowie. Nie wszystkie bowiem istniejące obecnie projekty typowe — a jest ich niewspółmiernie mało w stosunku do wagi problemu, wysiłku poniesionego w tym zakresie i zakresu opracowywania dokumentacji typowej — odpowiadają obecnym pojęciom nowoczesnego i oszczędnego projektowania. Nie wszystkie projekty typowe są zgodne z obowiązującymi normatywnymi, normami i przepisami, częstokroć je przekraczają, a i te normatywy i normy są niekiedy znacznie bardziej ostrożne i rozrzucone niż analogiczne przepisy i praktyka zagraniczna.

Rewizja założeń i dokumentacji projektowo-kosztorysowej ma być wszechstronna. Oznacza to, że badać się będzie zarówno możliwości zwiększenia produkcji lub usług we wszystkich istniejących zakładach

produkcyjnych w drodze bezinwestycyjnej, możliwości wyeliminowania inwestycji zbędnych i przedwczesnych, możliwości zwiększenia ekonomicznej efektywności planowanych inwestycji i obniżenia ich kapitałochłonności, jak i możliwości obniżenia kosztów eksploatacyjnych projektowanych zakładów i obiektów oraz znacznego skrócenia cyklu ich inwestowania.

Szczegółowe kierunki akcji rewizji są dla poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej różne. Nie tu miejsce na ich omawianie. Precyzują je przepisy wydane przez właściwych ministrów na podstawie ramowych zasad i kierunku zatwierdzonych przez przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Są jednak wspólne zasady i kierunki dla wszystkich działów i gałęzi. Należy do nich przede wszystkim konieczność szczegółowego zbadania zdolności produkcyjnych lub usługowych istniejących zakładów lub obiektów i ustalenia możliwości zwiększenia planowanego przyrostu produkcji lub usług w drodze bezinwe-

dukcyj: hutnictwo, przemysł obrabiarkowy, energetykę, budowę maszyn rolniczych itd.

Czechosłowackie kredyty umożliwiły nam szybszą budowę kopalń siarki.

Współpracują ze sobą instytuty naukowe, wyższe uczelnie, zakłady przemysłowe. Ostatnio podjęto wstępne prace nad skoordynowaniem planów regionalnych dla największych okręgów przemysłowych Polski i Czechosłowacji: rejonów Górnego Śląska i Ostrawy.

To wszystko pomaga w rozwoju gospodarki obu krajów, daje coraz więcej korzyści obu społeczeństwom.

Serdecznie witamy na naszej ziemi czechosłowacką delegację partyjno-rządową z I sekretarzem KC KPCz, Prezydentem Republiki — Antoninem Novotným na czele.

Witamy jak przyjaciele — przyjaciół, których nie nie dzieli, a wszystko łączy.

Krzysztof Zarewicz

Sprzedawajmy podręczniki

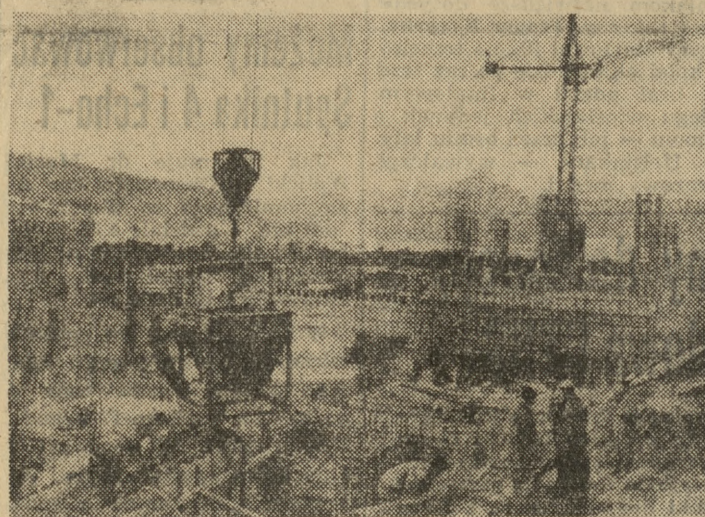
W Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego odbyła się konferencja w sprawie podręczników. Wprawdzie do księgarń trafiło ich o 3 mln. więcej niż w ub. roku, ale niemal wszystkie już zostały wykupione.

Ponieważ wykorzystano wszelkie rezerwy, nie można

Rozwój anarętyki

Na zdjęciu: Widok terenu budowy zapory wodnej i elektrowni Kamyk na Wellawie. Budowa zostanie ukończona na początku roku 1961.

Fot. — CAF



spodziewać się jakiegось uzupełnienia. W I połowie bież. miesiąca ukażą się natomiast podręczniki, których druk uległ opóźnieniu. Będą to: „Mam 7 lat” — dla klasy I, śpiewnik dla klasy V, historia dla klasy VI, język rosyjski — dla klasy VIII i angielski dla X-tej.

W tym roku ze względów oszczędnościowych postanowiono, że zapotrzebowanie w 30 proc. zostanie zaspokojone starymi podręcznikami. W tym celu działają w Poznaniu oraz Ostrowie, Kaliszu, Gnieźnie i Pile punkty skupujące używane podręczniki. W Poznaniu zajmuje się tym księgarnia vis a vis „Okrągłaka” oraz antykwariaty przy Starym Rynku i ul. Ratajczaka. Niestety mało kto przynosi książki. A przecież w wielu domach leżą bezużytecznie stare podręczniki.

Co robić? Pozostaje apel o to, by każdy pozbył się aktualnie niepotrzebnych mu podręczników. Akcja ta może przebiegać poprzez punkty skupu oraz w szkołach. Dobrze byłoby gdyby przystąpiły do niej organizacje młodzieżowe.

(v)

Apel Rady Głównej SFOS

Rodacy!

W dniu 1 września br., w 21 rocznicę hitlerowskiego najeźdu na Polskę, rozpoczęliśmy tradycyjny „Miesiąc Budowy Kraju i Stolicy”.

W „miesiącu” tym, organizowanym corocznie od 15 lat przez SFOS, jeszcze bardziej mobilizujemy aktywność i ofiarność społeczną, stanowiącą cenne uzupełnienie działalności władz państwowych na polu rozwoju gospodarki i kultury.

OBYWATELE!

Zebrałe przez SFOS w ciągu 15 lat fundusze w wysokości ponad 2 mld. 300 mln. zł przyczyniły się do zrealizowania na terenie Warszawy i całego kraju około 3 tysięcy inwestycji.

Rozwijajmy i rozszerzajmy ten piękny dorobek!

W „Miesiącu Budowy Kraju i Stolicy” zwracamy się do Was z apelem o czynny udział w akcji SFOS.

Hasło „Cały naród buduje swoją Stolicę” jest ciągle żywe. Niech jeszcze wspaniałej rozkwita Warszawa — symbol naszego patriotyzmu i wysiłków naszych osiągnięć, miasto dźwignięte z ruin i zgłoszcz dzięki gorącym sercom wszystkich Polaków!

Niech jak najprędzej przywrócony zostanie pełny blask takim pomnikom kultury jak Wawel, staromiejski ośrodek warszawski, Zamek Piastowski w Szczecinie, Kopernikowski Frombork i wielu, wielu innym!

Niech szybciej rosną nowe szkoły, obiekty kulturalne, żłobki, szpitale, boiska sportowe!

Niech Wasza aktywność społeczna przyczyni się do usunięcia z ziem polskich resztek śladów minionej wojny, do dalszego rozkwitu naszej gospodarki i kultury oraz wzrostu dobrobytu całego narodu!

Za Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy przewodniczący Rady Głównej SFOS

gen. broni
MARIAN SPYCHALSKI
Minister Obrony Narodowej

Do Czechosłowacji bez wiz wjazdowych

W wyniku rozmów, przeprowadzonych między przedstawicielami ministerstwa spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej zniesiony został w końcu sierpnia br. obowiązek wizowania dokumentów podróży dla wyjazdów prywatnych i turystycznych do PRL i CSRS jak również przy podróżach tranzytowych obywateli obu krajów. Przyczyniło się to do dalszego zacieśnienia przyjaźnych stosunków między obu krajami.

PAP

Otwarcie wystawy filatelistycznej

3 bm. otwarta została w salach PKiN w Warszawie wielka międzynarodowa wystawa filatelistyczna — „Polska-60”. Jest to jedna z największych tego typu imprez na świecie i zbiega się z zakończeniem obchodów 100-lecia polskiego znacznika pocztowego.

W salach Pałacu Kultury zbiorą prezentuje oficjalnie 43 państw oraz ponad 700 wystawców indywidualnych — najwybitniejszych filatelistów z wielu krajów. Ogółem zgromadzone ponad 500.000 znaczków i innych eksponatów filatelistycznych. (PAP)

stycznej lub najmniej kapitałochłonnej przez zastosowanie odpowiednich posunięć organizacyjno-technicznych (pełniejsze wykorzystanie istniejących maszyn i urządzeń, zwiększenie czasu pracy maszyn, zwiększenie zmianowości), pełniejsze wykorzystanie powierzchni produkcyjnych i pomocniczych, zmniejszenie ilości braków, podwyższenie kwalifikacji załogi itp.), przez modernizację, rekonstrukcję bądź rozbudowę istniejących zakładów lub obiektów i w związku z tym możliwość zrezygnowania z nowych inwestycji.

Dotyczy to także zakładów, których rozbudowy nie przewiduje się, w których w podobny sposób można przez lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń uzyskać przyrost zdolności produkcyjnych i dzięki temu przesunąć program produkcji z planowanych nowych lub rozbudowywanych zakładów do tych zakładów i tą drogą ograniczyć zakres inwestycji. Dotyczy to także w szczególności obiektów pomocniczych, takich jak: narzędziowni, warsztatów remontowych, odlewni itp. Badania takie powinno się przeprowadzić zarówno w państwie ogólnie określonej branży i gałęzi, jak i w skali danego województwa, miasta lub powiatu. W szczególności powinny one dotyczyć koordynacji zadań przemysłu kluczowego z przemysłem terenowym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Spotkania przyjaciół

POLSKI ROZDZIAŁ JEJ ŻYCIA

(Korespondencja z Bulgarii)

Pod lazurowym niebem bułgarskiej Riwy ry, słoneczne plaże Morza Czarnego rozbrzmiewają dziś wszystkimi językami Europy. Polacy, Czesi, mieszkańcy wielonarodowego Związku Radzieckiego, Niemcy, Anglicy, Szwajcarzy, Francuzi — spotykają się wśród przyjaznego społeczeństwa Bułgarii i w atmosferze otaczającej ich pogody i przyjaźni sami łatwo nawiązują serdeczne rozmowy i znajomości.

W taki właśnie sposób poznałem Praskowię Didyk. Młoda, uroczą blondynkę o brzośkwiniowej cerze i ośniewającą co białych zębach dłuższą chwilę przysłuchiwała się naszej rozmowie, a w pewnym momencie odezwała się najczystsza polszczyzną, zaprawioną pełnym wdzięku akcentem. „Państwo Polacy? A może z Krakowa?”

Zrzut pod Krakowem

Od słowa do słowa, trochę po polsku trochę po rosyjsku dowiedzieliśmy się, dlaczego nasza nowa znajoma interesuje się szczególnie Krakowem.

Jako 18-letnia dziewczyna, Pasza (tak kazała się nazywać po godzinie znajomości) została zrzucona na spadochronie właśnie w okolicach Krakowa na tyły wojsk hitlerowskich, okupujących Polskę. Urodzona

terenie Polski, opowiada o sobie. Z kolei słuchamy słów Paszy.

— Po pewnym czasie dostałam rozkaz powrotnego lądowania w Polsce.

„Na tyłach wroga”

Nieustraszonej dziewczynie i tym razem udaje się; szybko nawiązuje łączność z grupą partyzantów AK, której dowódcą, Józek, całą duszą przylgnął do walki, toczony przez partyzantkę radziecką, przypłacając to zresztą męczącą śmiercią.

— Ale co ja wam będę opowiadać — oświadcza z błyskiem w oku Pasza, rozgrzana wspomnieniami. — Poczekajcie...

Po chwili Pasza wraca do nas z książką w ręku. Lekko zarumieniona, wręcza ją mej żonie. „Z dedykacją dla pani, jako towarzysze broni podziemia — mówi Pasza, a pama prosi o ocenę”.

Praskowia Didyk napisała i wydała w 1960 r. książkę o swych przygodach wojennych: „Na tyłach wroga”. Tylko imiona są w tej książce zmienione, a opisane w niej wydarzenia, są własnymi przeżyciami autorki. Stwierdza to

wyrażnie w przedmowie general Piotr Werszyhora, Bohater Związku Radzieckiego.

Jej marzenie

Nie jestem krytykiem literackim, być może, fachowiec miałby jakieś ściśle fachowe uwagi co do artystycznych czy konstrukcyjnych walorów utworu.

Książka Praskowii Didyk porusza bezpośrednio opisów, świeżością uczuć, gorącym patriotyzmem i serdeczną przyjaźnią wobec narodu polskiego, wśród którego młodzieńca Mołdawianka walczyła ze wspólnym naszym wrogiem. Nieczęsto zdarza się poznać żywą bohaterkę takich przygód wojennych i takiej książki.

— Marzeniem moim jest odwiedzić wolną Polskę, a zwłaszcza Kraków, z którym łączy mnie tyle wspomnień — mówi z nieukrywaniem wzruszeniem Praskowia Didyk.

Zapewniłem Paszę, że będzie w Polsce najmiej widzielnym gościem, a być może odnajdą się w Krakowie ludzie, z którymi związały ją lata wspólnej walki z najeźdźcą hitlerowskim.

Jerzy Winnicki

Szlakiem orłów

Wrażenia z wycieczki do Albanii

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Nam też nie wystarcza przyjazne słońce północnego wybrzeża Albanii. W jasny, gorący poranek wyruszamy mocno sfatygowanym ZIM-em na 3-dniową wycieczkę nad Morze Jońskie. Przed wyjazdem słyszymy jeszcze ostatnie słowa ostrzeżenia: podróż skalistym terenem będzie forsowna i pełna emocji. Niedarmo przecież Shqipëria czyli Albania znaczy „kraj orłów”.

Ze znanej nam szosy do Tirany skręcamy na południe. Dojeżdżamy do malowniczej miejscowości Berati, stanowiącej pod względem urbanistyki i architektury typowy przykład tamtejszego osadnictwa — przedsmak dalszych wrażeń, czekających nas na trasie. Miasteczko, leżące nad szmaragdową rzeką Semani, wkomponowane jest w strome, jasne zbocza skalistego masywu, tworząc kolorystycznie jedną całość z terenem.

Po minięciu Berati teren wznosi się gwałtownie, mijamy zagubione wśród gór osady — i zaczynają się pierwsze emocje jazdy. „Zakręt śmierci” na drodze ze Szklarskiej Poręby do Świeradowa po paru wirażach albańskich jest dziecinna igraszka. Stoczenie się w przepaść wydaje się nieuniknione.

2000 albańskich zakrętów na 280 km 13-godzinnej trasie (do tego ta feralna trzynastka) do-

prowadza mniej odpornych do kontemplacji na temat marności życia, a nas wszystkich (nawet kobiety) do głębokiego milczenia. Jedynie doskonały kierowca autobusu, biorąc brawurowo zakręt za zakrętem, nuci przy tym monotonna melodię ludową. Tylko najodważniejsi mogą podziwiać krajobraz ponurych skał, urzeczeni majestatem i grozą otoczenia. Wydaje się, że jedynym śladem ludzkim na tym terenie są mknące naprzeciw samochody. Ktoż więc pasie owce, skubiące w przepaściach dolinach nędzną zielen? Jest i siwobrody pasterz ubrany w skóry z wysokim kijem — pastorałem — postać jakby przeniesiona z czasów biblijnych w teraźniejszość.

Krótki biwak na suchym prowiancie w nieco spokojniejszym plenerze i na poobiednią kawę przyjeżdżamy do Gjinokaster — miasta, które jest całe zabytkiem architektonicznym. Zalane słońcem uliczki, pnące się pionowo w górę, zabrukowane płytami wapieni, białe domy otoczone wysokimi kamiennymi murami — jak małe fortece, — całość zdumiewa swym egzotycznym urokiem i różnorodnością kształtów. Ale czas nagli, musimy przed nocą być u celu. Po raz pierwszy Morze Jońskie widzimy o zmroku. Malownicza miejscowość Saranda robi wrażenie położonej nad wielkim jeziorem, tak pojeźnię nad morzem dominuje ciemny masyw greckiej wyspy Korfu. Zamieszkujemy w romantycznym hoteliku otoczone gajem cytrynowym i pomarańczowym. Wśród drzew biwakuje pod namiotami grupa turystów francuskich. Mimo zmęczenia postanawiamy obejrzeć Sarandę „w nocy”. Mijamy nadmorski bulwar, który rzędem drzew bujnej mimozы doprowadza nas do kawiarni. Nad nami oświetlone kolorowo palmy.

Morze Jońskie jest jeszcze cieplejsze od Adriatyku. Brzeg morski w Sarandzie jest, niestety, kamienisty, a przy skałach pod kryształową wodą czatują na kąpiących czarne, błyszczące języki, bardzo nieprzyjemne przy bliższym zetknięciu.

Stacją docelową naszej wyprawy na południe jest Butrinti. Stąd jak ręką sięgnąć do granicy greckiej. Na bałecznie kolorowym terenie, stanowiącym rezerwat tropikalnej przyrody, wśród głośniego śpiewu cykad, znajdujemy wspaniałe zachowane zabytki kultury greckiej i rzymskiej (teatr, termy, świątynia Eskulapa, ruiny domów mieszkalnych) — słowem Akropol w miniaturze. Ponadto relikty wczesnego średniowiecza, m. in. piękne baptysterium bizantyjskie z mozaikową posadzką.

Po ochłonięciu w aksamitnej atmosferze Sarandy z jazdy nad brzegami przepaści wpadamy w nowe emocje. Jedziemy w drodze powrotnej zachodnimi stokami Albańskiego Epiru. U naszych stóp piękna Riwiara Albańska. Czekają nas zasłużona kąpiel morska w miejscowości Derma, gdzie szmaragdowy kolor wody w połączeniu z kamienną białą wybrzeża, ocienionej palmami starząca oślepiającą grą barw. Pod rozłożystymi bananowcami słońce smakuja soczysty kawon i słodkie winogrona. Na banany niestety jeszcze za wcześnie.

Samochód pnie się niestrudzenie w górę. Nad nami, na niedostępnych szczytach panują orły, które naród obrał za swój symbol.

Maria Górską
(Dalszy ciąg nastąpi)

Nowe statki z polskich stoczní

Nasze stocznie wodowały ostatnio kilka statków różnych typów dla armatorów krajowych i zagranicznych.

W Stoczni Gdańskiej wodowano statek trampowy dla Brazylii oraz trawler-przetwórní i drenowiec dla ZSRR. W przygotowaniu do wodowania znajduje się 9 z kolei baza śledziowa o nośności 9.300 t oraz 21 z rzędu tzw. dziecięciotyśięcznik.

W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni spłynął na wodę kolejny trawler typu B-14 dla naszego rybostwa oraz drobnowiec o 900 DWT.

W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego wodowano w sierpniu pierwszy statek typu B-450 dla Indonezji, a w Stoczni Północnej w Gdańsku kolejny tzw. mikroziobnikowiec dla ZSRR.

Kilka statków znajduje się w końcowej fazie wyposażenia i prób. Końcowe prace wykonuje się na ośmiennastym tzw. dziecięciotyśięczniku w Stoczni Gdańskiej, zaś siódma z kolei baza śledziowa i trzeci z rzędu trawler-przetwórní przygotowywane są do prób w morzu.

W Stoczni Północnej poważnie zaawansowane są prace wyposażeniowe na ósmym z kolei trawlerze typu B-21 dla armatora francuskiego. Dziewiąty statek tego typu przygotowywany jest do wodowania.

Duże spiętrzenie prac wyposażeniowych notuje się w Stoczni im. Komuny Paryskiej i w Stoczni im. A. Warskiego, gdzie dobiega końca wyposażenie motorowca „Swidnica” i pierwszego statku dla Indonezji z serii B-59 — motorowca „Sapudi”.

ZAP

Ucieczka jeńców

Po pewnym czasie hitlerowcy zlokalizowali jednak tajną radiostację, przy pomocy której Pasza utrzymywała łączność z dowództwem radzieckim. Wokół konspiratorów zaczęła się wroga sieć. Postanawiając więc chwilowo przerwać działalność. W odpowiedzi na szfrowy meldunek radiowy, dowództwo radzieckie nakazuje Paszy i jej towarzyszom ukryć aparaturę i przekraść się przez front.

Przed tym jednak Pasza i jej towarzysze postanawiają zorganizować ucieczkę grupy jeńców radzieckich z pobliskiego obozu.

Plan zostaje zrealizowany, jeńcy uciekają do lasu i łączą się do partyzantów.

Podczas przekradania się przez front, Pasza i jej towarzysze wpadają jednak w ręce hitlerowców. Cudem niemal udaje im się ucieść cało i dostać do swoich.

Rozmowa ożywia się. Wspomnienia wojenne. Pasza jest ciekawa naszych przeżyć. Zna — która przeżyła okupację na



Gjinokaster. Widok ogólny.

Fot. — Maciejewski

Na budowach nowej Syberii

Prawdziwe zamki na lodzie

(Korespondencja własna)

Kolonia domków Irkuckiego oddziału Instytutu im. Obruczewa, zajmującego się badaniami wiecznej zmarzliny, znajduje się na skraju miasta. Przyjechałem tam w dniu pięknym i słonecznym, wyletniony do koszu. Nie przypuszczałem nawet, że za chwilę znajdę się w świecie wiecznego mrozu.

Do królestwa zimy wprowadził mnie kandydat nauk technicznych Kirył Wojtkowski, który opiekuje się podziemnym laboratorium Instytutu.

Prowadzą tam wąskie, strome schody i już na głębokości dziesięciu czy piętnastu metrów, poczułem, że mam palce, nos i uszy. Ale ujrzałem tu w wykutych pod ziemią, w wiecznej zmarzlinie, grotach i korytarzach rzezy, które mogą wydawać się co najmniej dziwne. Prefabrykaty wykonane z piasku i lodu, rury z najczystszej wody, poddawane rozmaitym próbom...

— Po co to wszystko — pytałem zdumiony?

Gdyśmy już wyszli na powierzchnię i usiedli na schodach małego domku, skąd prowadzi wejście do podziemnego laboratorium, Kirył Wojtkowski zaczął opowiadać:

w polarnych rejonach Uralu, w północnej i środkowej części Syberii Zachodniej, prawie na całym terytorium Syberii Wschodniej. Słowem, tam, gdzie musimy wiele budować. Domy mieszkalne, wielkie zakłady przemysłowe, zapory wodne, linie kolejowe, drogi. Musimy więc opracowywać metody, które umożliwiają jak najbardziej ekonomiczne, a jednocześnie bezpieczne i trwałe budownictwo.

— Znane są wypadki — ciągnął — że murowane domy piętrowe, wzniesione w warunkach wiecznej zmarzliny waliły się, drewniane zaś wykrywały się. Działo się tak dlatego, że grunt pod domem ocieplał się, topniał, zamieniał w błoto...

Znalezione na to taki m. in. sposób: zamiast na zwykłych fundamentach, buduje się dom na palach, zaś pomiędzy podłogą a ziemią zostawia się pustą przestrzeń. W zimie, mroźne powietrze wpada pod dom, grunt ochładza się, latem natomiast — dom daje cień. I jeśli gdzieś indziej ziemia odmarza na metr, a nawet więcej, to pod domem najwyżej na pół metra. W rezultacie pale spełniają rolę fundamentów.

Wieczna zmarzlina znajduje się na blisko połowie obszaru ZSRR. Występuje na Półwyspie Kola, budowie wielkich zakładów przemy-

słowych. Byłaby ona zbyt droga, a nieraz niemożliwa do zastosowania. Wtedy walczy się z wieczną zmarzliną innymi sposobami.

Buduje się na przykład specjalne kanały cyrkulacyjne.

Gdy i ta metoda zawodzi, pozostają do dyspozycji jeszcze inne.

Na terenie, gdzie ma stanąć projektowany obiekt, odmraża się grunt do określonej głębokości i gdy zabieg zostanie dokonany, dopiero wtedy buduje się fundamenty tak, jak w normalnych warunkach.

— Wiele kłopotów sprawia budowa dróg — ciągnął Kirył Wojtkowski a zwłaszcza zapór elektrowni wodnych i sieci wodociągowej. Dam przykład: aby w warunkach północnej zimy dostarczyć wodę do domów z odpowiedniej odległości, musi ona być podgrzana. Jeśli przewód wodociągowy będzie przechodził w pobliżu domów, to grunt zacznie odmarzać, zamieniać w groźną dla budowli papkę...

Problemów jakie naukowcy syberyjsy Instytutu im. Obruczewa mają do rozwiązania — nie brak.

Zbigniew Krzyżanowski

Z książką na ty

Kochany klan księgarski

Gdy po wyczerpującej pracy, dobrze już po północy, swoim zwyczajem zasiadłem jeszcze przed snem do książki, nie spodziewałem się, że tom Ludwika Fiszer'a nie pozwoli mi zasnąć do białego rana.

Zawsze, jako pisarzowi, za jednym mi bardzo tęskno. Za dawnym stosunkiem wzajemnym księgarzy i pisarzy. Za tymi codziennymi spotkaniami w tylnych pomieszczeniach sklepowych, za zwierzeniami i ploteczkami, ba, nawet za „jednymi głębszymi”, wypijającymi w serdecznej komitywie... Dzisiaj na ogół księgarz i pisarz to ludzie sobie nieznani. Raz, że się odmieniła kadra księgarzy, ze starej gwardii pozostało niewiele, młodzi inaczej podchodzą do książki. Dwa, że monopolizacja obrotu książkowego przez „Dom Książki” właściwie odsunęła od pisarza zainteresowanie bezpośrednie wydaną książką...

Ludwik Fiszer, znany wydawca (Firma E. Wende, potem słynny „Ignis”), w swoich „Wspomnieniach starego księgarza”, będących po trochu pamiętnikiem, po trochu źródłową pracą o dziejach księgarstwa polskiego, zwłaszcza w ostatnich rozdziałach, rysuje specyficzną atmosferę życia kulturalnego Polski ostatniego półwiecza. Co za zestaw nazwisk samych artystów: Lechoń, Tuwim, Słonimski, a obok Grus i Mackiewicz (Kamil) i Beresowska, i znów Leon Schiller, i jeszcze wydawcy, Gebethner i Wolff, Mortkowicz... Cała plejada nazwisk, mnóstwo dykteryjek i plotek, anegdota, a czasem żłobliwość, wypływająca z dawnych porachunków, co też rzeczka jest ludzka. Doprawdy rozkosz lektury! Nawet sławetny Franc Fiszer, nie tylko wsakże smakosz i swoisty filozof, ale przede wszystkim człowiek, który zapłodnił niejedno pióro... I uroczy, z gwiazdami za pan brat będący Kornel Makuszyński, i wspaniały bajarz Benedykt Hertz, i Stanisław Wasylewski, jeszcze nie mało innych. Znów odgrzebaną kawał historii kultury minionych czasów...

Ale miało być o księgarzach. Dużo nauczyłem się u Ludwika Fiszer'a, zwłaszcza danych z przełomu dwu wieków. Angielskie, francuskie, niemieckie księgarstwo. Rozwój polskiego księgarstwa. Nazwiska i zarys działania takich wydawców jak Altemberg, Orgelbrandt, jak Karol Wildt czy mniej sławnie zapisany Gubrynowicz. Chwilami niemal encyklopedia wiedzy w tym zakresie. Pisane to językiem prostym, bez silenia się na „literaturę”, czasem w pomieszczeniu spraw ważnych z blahymi, nieraz zaprawione nutką sentymentu i teści, jakimś westchnieniem za własną ruchliwą młodością i wiekiem dojrzałym. Nad wszystko zaś wybijają miłośność książki. Większa nad wszystko, miłość czasem już sama dla siebie, ale przecież uroczą i wzruszającą.

Ba, przypominam sobie, czasem podobnie i dziś wdychamy w Poznaniu, gdy sobie utniemy gawędę gdzieś przy kawie z panami Stefańskim czy Bekasem, albo Faustynem. Zaraz jest o sortymentach, o frontowcach i zapleczu, o „trzydziestkach” i zbyt niechętnie powolności obecnego działaniach machiny księgarskiej. No i co nieco wyrzekam na młodzież księgarską, dosyć często traktującą sprzedaż książki tak samo jak sprzedaż sukna lub

środku na porost włosów. Tymczasem książkę nie można sprzedawać bezdusznie, trzeba ją znać, trzeba mieć do niej stosunek intymnie pieszczotliwy. Trafiają się i tacy wśród młodych, poznać ich zaraz, do radzą, poinformują, sami śleczą nad nowościami, żyją swoim zawodem. Ba, może z czasem znów wyrosnie dobra, rozmiłowana w zawodzie kadra księgarska? Może, ale tymczasem?

Po wojnie okazało się już kilka pozycji wspomnieniowych dawnych wydawców, starych księgarzy. Ale wszystko to jedynie jakby tylko uchylenie zastony do tego ciekawego i mało znanego świata.

Czytając wspomnienia Ludwika Fiszer'a, zastanawiałem się nad brakiem wspomnień księgarzy i wydawców poznańskich. Pożyczając od owego Greka z pochodzenia, Zupańskiego, poprzez Jarosława Leitgebera, Przyjemskiego, Cybulskiego, Zdzisława Rzepieckiego, Mariana Niemierkiewicza i wielu, wielu innych. Księgarstwo poznańskie miało szacowną markę, liczyło multum tegich fachowców, miało swoje wzoły i swoje upadki. Gdyby tak ktoś ze starych księgarzy zechciał kiedyś tom spisać, byłaby na pewno pasjonująca lektura. Fiszer bowiem w swej pracy pisze o sprawach poznańskich z marginesu, a szkoda.

Starzy księgarze odchodzą, że wspomnę uroczą postać nieżyjącego już Jana Zycieńskiego, seniora w swoim czasie księgarzy polskich. Namawiałem go, by spisał swoje wspomnienia. Nie zdążył, jakaż szkoda, tak wiele zabrał ze sobą rzeczy, które już w żadnym wspomnieniu nie wróciły.

Zatem apel do zacnych księgarzy poznańskich: po dzieleniu się z nami swoimi wspomnieniami, napiszcie o tym, będziemy serdecznie wdzięczni. Ocalałby znów jakiś niezgorszy kawał historii kultury polskiej. A jej jednym zgiętych nośnikiem było księgarstwo.

Eugeniusz Paukszt

W Warszawie wystąpi gościnnie Opera i Balet Teatru Narodowego z Belgradu. Występ artystów jugosłowiańskich oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem. Na zdjęciu z prawej — scena z baletu Beli Bartoka pt. „Cudowny Mandaryn”

Fot. — CAF

Odkrycia na Opolszczyźnie

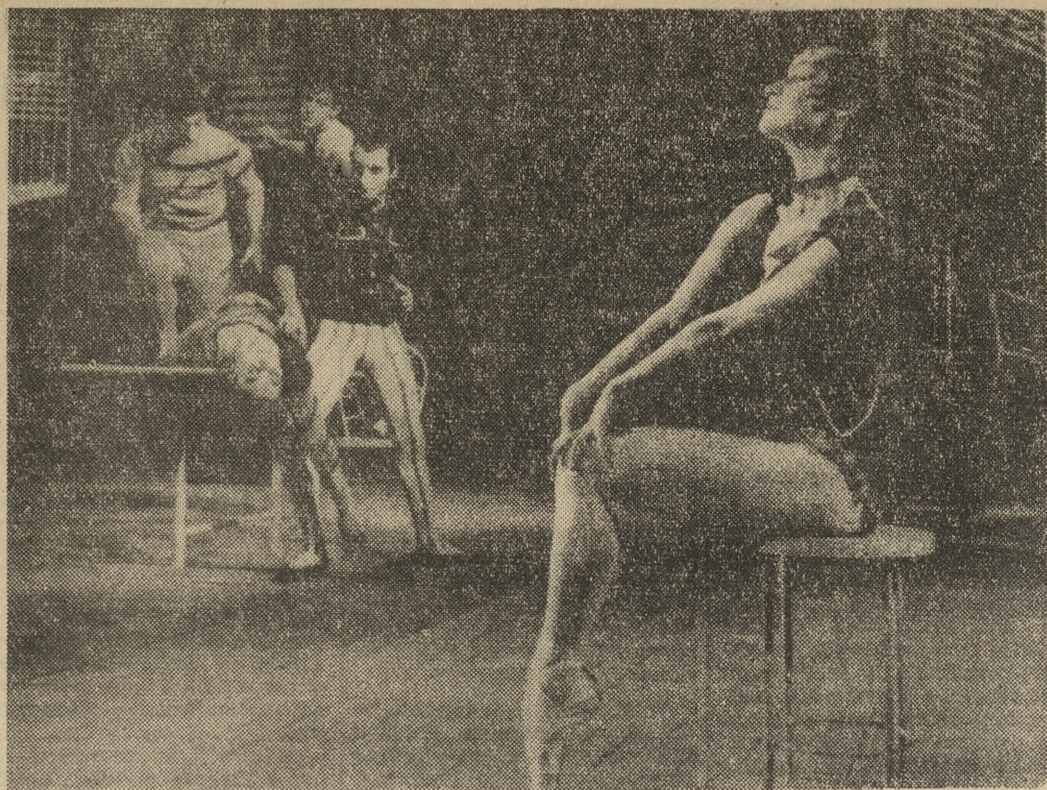
Zakład Archeologii Polskiej PAN we Wrocławiu prowadził w lipcu i sierpniu br. badania archeologiczne na terenie osady z młodszej epoki kamienia (sprzed około 4500 lat) w Pietrowicach Wielkich pow. Racibórz.

Tegoroczny sezon badawczy na tym terenie jest już czwartym z rzędu. Dotychczas odkryto szereg śladów zabudowań jak też i różnych pomocniczych obiektów gospodarczych. Osada w Pietrowicach Wielkich była zamieszkiwana przez najstarszą ludność rolniczą w Polsce. Ludność ta była nosicielem kultury nazwanej od charakterystycznych form ceramiki — kulturą ceramiki wstęgowej.

W czasie tegorocznych badań wydobyto wiele przedmiotów, będących w użyciu mieszkańców osady. Są to przede wszystkim fragmenty naczyń glinianych, różnego typu narzędzia krzemienne, jak nożyki, ryłce i siekiery. Znaleziono również kamienie żarno we, jak i przedmioty z zakresu przedzalnictwa i tkactwa w postaci przesiłków glinianych i ciężarków, służących do obciążania warsztatu tkackiego. Największy jednak sukces tegorocznych badań to odkrycie na terenie osady skarbu wórow krzemiennych, który należy do bardzo nielicznych tego typu zespołów, znalezionych w Polsce. Wśród odkrytych w tym roku obiektów stałych warto wymienić również jamę, związaną z pracownią krzemieniarską.

Równocześnie w tym samym czasie Katedra Archeologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego przy współpracy Zakładu Archeologii Polskiej PAN prowadziła badania wykopaliskowe na terenie osady z I w. p. n. e. w Nowej Cerekwi pow. Głubczyce. (ZAP)

Przed występami w Warszawie



Felieton

Głód autentyków

Fatalna pogoda na urlopie ma także swoje plusy. Pozwala uzupełniać zaniebawiane w normalnym okresie tzw. obowiązkowe lektury, do której to kategorii zaliczyć trzeba w moim zawodzie — chcąc nie chcąc — większość literackich nowości oraz książki pozwalające załatać te i owe braki w rozmaitych dziedzinach.

Również w tym roku czas pomiędzy naprawieniem skuteru, a suszeniem przemoczonej garderoby spędzałem nad doganianiem owych zaległości. Szło mi to do pewnego momentu wyjątkowo opornie. Misterne, literackie fabuły powieściowe i nawalistyczne wydawały mi się — bez względu na ich artystyczną wartość — sztuczne i wysane z palca. Nie mogłem skupić uwagi zarówno nad tekstami pełnymi treści moralizatorskich i eschatologicznych jak również nad bardziej strawnym kalibrem artystycznym: groteska, satyra i anegdotyczna opowiadka. Toczyłem sam ze sobą długie dialogi zarzucając sobie nieuctwo, lenistwo, brak obojętności i wreszcie gwałtowne oglupienie.

Aż któregoś dnia pocztą przyniosła mi pekatą kopertę. Był to maszynopis przygotowywany do druku pamiętników jednego z prowincjonalnych lekarzy. Ani się spostrzegłem jak zostałem po uszy wciągnięty w tę zadziwiającą lekturę. Sucha, ościedna i szara narracja zawierała w sobie tak ogromny ładunek współczesnych treści, chociaż pamiętnik mówił o wielu na pozór znanych prawdach, że nawet pełne słońce nad górami nie było w stanie oderwać mnie od tego maszynopisu.

Lekarz, człowiek w sile wieku znalazł się na skutek bliżej niewyjaśnionych okoliczności w pewnym prowincjonalnym szpitalu. Świeżym okiem śledzi te prowincjonalne co-

dziennosc. Zjawia się przed moimi oczami galeria typów, która plastycznością rysunku biła na głowę najbardziej renomowane postacie literackie. Linijka po linijce wylaniał się obraz rozmaitych wydarzeń wykraczających daleko za szpitalną bramę. Bo szpital — poza medycyną — jest dla pamiętnikarza także czymś w rodzaju okrętowego bocianiego gniazda: z tej pozycji lekarz bystro śledzi zwarte małomiasteczkowe siły, powiązania miejscowych kacyków i degrengoladę pewnego odłamu inteligencji: lekarka, która wychodzi za mąż za niepracującego pijaka z nieukończoną szkołą powszechną, felczer bezlitośnie naciągający okoliczne chłopstwo, aptekarz po uszy pogrążony w lewych interesach...

Nie jest celem tego felietonu streszczenie owego pasjonującego pamiętnika, który nota bene był już drukowany przez jedno z pism literackich. Idzie mi o coś innego. Zastanawiałem się, co by wyszło z całej tej autentycznej panoramy, gdyby ją poddać konwencjonalnym literackim sosem z wszystkimi konsekwencjami takiego zabiegu. A więc: ekspozycja, opisy przyrody, elegancki język, jakowaś metafora... Trudno ferować wyroki o wyższości jednego gatunku nad drugim. Takie spory zawsze tracą przelewaniem z pustego w próżne. Ot, choćby długotrwałe dyskusje, że telewizja zabija literaturę. Ale niczego nie przesądzając, niczego nie prorokując i nikomu nie narzucając własnych gustów trzeba stwierdzić, że głód ciekawego autentyku pogłębia się z roku na rok. Ludzie rozbijają zarówno pamiętniki historyczne jak i wspomnienia wojenne; chłoną dokumenty tak z przeszłości jak i teraźniejszości. Największą poczytnością w czasopiśmie kulturalnych cieszyły się ankiety w rodzaju: „Najbardziej dramatyczne wydarzenie w moim życiu”.

Istnieje teza, że każdy człowiek może napisać jedną interesującą książkę — o własnym życiu. Należałoby sobie życzyć, aby takich książek było jak najwięcej. Byle tylko bez silenia się na stylizację i pseudoartystyczną ornamentykę. A wówczas? Wówczas nastąpi — być może — przewartościowanie kryteriów słwa drukowanego. Pryśnię kanonizowany przez tradycję mit o wyższości literatury pięknej. Pod jednym wszakże warunkiem: że i autorzy autentyków będą mieli talent. Ale to już całkiem inna i nader skomplikowana historia.

Lech Jeszka (ZAP)

Jerzy Koresak

W rydwanie militaryzmu

Film w NRF opiewa „czar wojny i munduru”

Militaryzm zachodnioniemiecki nie pogardza żadnym instrumentem masowego oddziaływania na społeczeństwo. Przedmiotem szczególnego zainteresowania jest też film, jako skuteczny środek kształtowania przekonań i opinii.

Każda wytwórnia filmowa w NRF, przystępując do realizacji scenariusza o tematyce wojennej, czy militarystycznej, może liczyć na znaczną pomoc finansową władz bońskich, byle tylko nakręcany film propagował „czar munduru”, wojnę ukazywał jako „wielką przysługę”, opiewał jej „bohaterów”, rehabilitował hitlerowską generalicję i korpus oficerski.

Bezkrzywiczo reagując na to zjawisko obywatel Republiki Federalnej nawet nie orientuje się, jak silna jest ta powódź filmów gloryfikujących wojnę i mundur. Wymownym świadectwem są jednak dane cyfrowe. Otóż łącznie w Niemczech Zachodnich i w Berlinie zachodnim czynnych jest ok. 7000 stałych kin, które w ciągu roku wyświetlają przeciętnie 550 filmów. Z tego 55 proc. przypada na filmy niemieckie, 33 proc. na filmy z krajów anglosaskich, reszta na inne kraje. Spośród filmów zachodnioniemieckich aż 10 proc. stanowią roczne filmy wojenne, nie wliczając w to zagranicznych — głównie amerykańskich filmów o podobnej tematyce.

Jak wynika z danych statystycznych J. publikowanych przez „Spitzenorganisation der Filmwirtschaft” —

SPIO (Naczelna Organizacja Gospodarki Filmowej), w latach 1952—1959 ukazały się na ekranach zachodnioniemieckich kin 224 filmy militarno-wojenne zrealizowane przez wytwórnię w NRF.

Oto niektóre tytuły tych filmów: „Unruhige Nacht” (Niespokojna noc), „Der Fuchs von Paris” (Lis z Paryża), „Arzt von Stalingrad” (Lekarz spod Stalingradu — film antyradziecki), „Tajna” (Tajza — inny film antyradziecki), „Die grünen Teufel von Monte Cassino” (Zielone diable spod Monte Cassino — film o „bohaterach” hitlerowskich spadochroniarzach), „Kapitän-leutnant Prien” (o znanym dowódcy łodzi podwodnej „U-47”), „Gefangene der Hölle”.

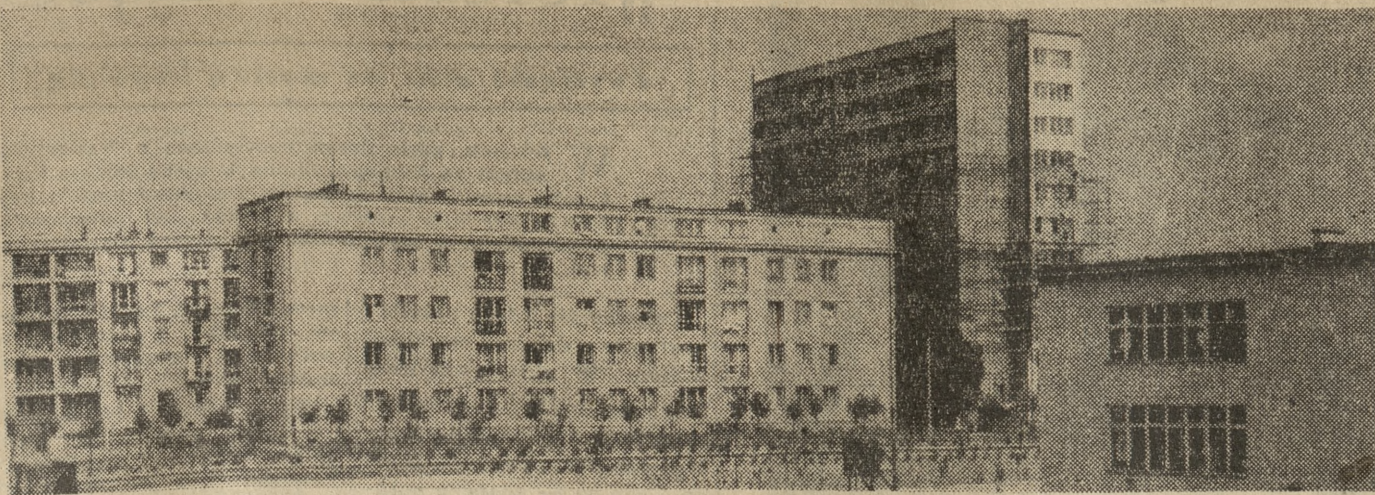
Wśród twórców tej kategorii filmów znajduje się także reżyser Frank Wisbar, autor antyradzieckiego filmu pt. „Nacht über Gotenhafen” (Noc nad Gdynią) oraz m. in. „Haie und kleine Fische” (Rekiny i małe ryby) i „Hunde, wollt ihr ewig leben?” (Psy, czy chcecie wiecznie żyć?). Wisbar drapuje się w toge obiektywnego augura, potępiającego hitlerowskie zbrodnie, wojnę i militaryzm. Trzeba przyznać, iż jest on reżyserem utalentowanym, choć zapatrywania postępowe, jakie sobie przypisuje, nie zawsze znajdują w jego filmach właściwe odzwierciedlenie. Warto przy okazji zauważyć, że Wisbar naraził się w specyficzny sposób min. Straussowi. Mianowicie realizując swój film pt. „Psy, czy chcecie wiecznie żyć?” — po-

święcony bitwie pod Stalingradem i upadkowi VI armii hitlerowskiej dowodzonej przez gen. Paulusa — zwrócił się do Ministerstwa Obrony z prośbą o przydzielenie do scen batalistycznych kilku oddziałów pancernych. Spotkał się nieoczekiwanie ze stanowczą odmową. Mało tego. Z polecenia min. Straussa zatrzymano na granicy czołgi, które armia holenderska stawiła Wisbarowi — na jego prośbę — do dyspozycji. Powód: założenia filmu odbiegały od tych wytycznych, jakie min. Strauss pragnie widzieć w filmach wojennych. W rezultacie Wisbar zmuszony był wprowadzić do scenariusza pewne „poprawki”.

Długa jest lista filmów wojennych, jakimi karmi się społeczeństwo zachodnioniemieckie. Pod pociągającymi tytułami i atrakcyjnie ujętą, ale kłamliwą historycznie treścią pulsuje trujący jad wypaczający prawdę. Zatrutą się nim społeczeństwo, zwłaszcza młodzież, zaszczepiając jej legendę o „bohaterach”.

Istotnym jednak celem tej wojennej i żołnierskiej tematyki filmowej jest wykazanie słuszności militarystycznej polityki bońskiej zmierzającej do stałej rozbudowy Bundeswehry z wyposażeniem jej w najnowocześniejszą broń i pociski atomowe. Chodzi także o to, aby społeczeństwo pogodziło się z myślą o celowości i słuszności nowej wojny, jaka przyswieca politykom bońskim.

Wrzesień — miesiąc naszej Stolicy



Na osiedlu mieszkaniowym Praga II.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Poznańska kuźnia wiedzy

UAM rozpoczyna 41 rok akademicki

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu rozpoczyna 5 września 41 rok akademicki. Rozpoczyna o miesiąc wcześniej niż w poprzednich latach. Przyczyny są powszechnie znane — Międzynarodowe Targi Poznańskie i konieczność opróżnienia domów akademickich pod koniec maja dla gości targowych. Skrócenie zaś roku akademickiego o jeden miesiąc, jak wykazały doświadczenia ubiegłych lat, stawiało UAM w sytuacji niekorzystnej w stosunku do innych polskich uniwersytetów.

Ala i obecna sytuacja nie jest korzystna. UAM został wydziedziczony z całości roku akademickiego w Polsce. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przygotowało wszystkie zarządzenia, całą dokumentację nowego roku dopiero na październik. UAM rozpoczyna pracę niejako w ciemno. Komplikacji ulega wewnętrzna organizacja uniwersytetu. Sesje egzaminacyjne ogółu studentów trzeba zakończyć w maju. W czerwcu odbywają się egzaminy magisterskie, w lipcu egzaminy wstępne. A od września nowy rok. W rezultacie przyszłości samodzielnym pracownikom nauki 6-tygodniowych urlopów nie można wykorzystać.

Nie koniec na tym. Wrzesień jest tradycyjnie na świecie miesiącem konferencji i zjazdów naukowych. W tym miesiącu poznańscy historycy będą radzić w Sztokholmie i Sztokholmie, matematycy w Warszawie, geografowie w Budapeszcie, że wymienimy tylko tych kilka zjazdów wśród wielu innych.

Kłopoty i komplikacje

Wrzesień jest też tradycyjnie miesiącem praktyk studenckich. W takich naukach jak geografia, zoologia, geologia od lat wszystko jest przygotowane do odbywania praktyk właśnie w tym miesiącu. Teraz trzeba będzie to zmienić.

I jeszcze drobniutki. Legitymacje studenckie drukuje się tak, że są gotowe na październik. Ale przecież student poznański już we wrześniu będzie chciał korzystać z przy-

slugujących mu zniżek na kolej czy tramwaj. Wiąże się to nawet z dyscypliną studiów. Podobnie jest z wszelkimi innymi drukami potrzebnymi do normalnego funkcjonowania uczelni, które przygotowuje się dopiero na październik.

Wyliczamy te najważniejsze bolączki UAM wynikające z konieczności oddawania domów akademickich dla gości targowych gwoździem pokazania kompetentnym organom jak pilne jest zabezpieczenie właściwej bazy mieszkaniowej dla targów, jak niezdrowa jest obecna sytuacja. Bo oczywiście, że na razie trzeba się tak męczyć. Oby jednak to „na razie” nie przeciągnęło się w dziesiątki lat.

Ambitne zamierzenia

UAM będący najpotężniejszą uczelnią Poznania zarówno w sensie dorobku naukowego, stanu kadry profesorskiej, liczby katedr i zakładów, jak i liczby studentów (ma ich tyle ile wszystkie pozostałe uczelnie razem wzięte) wkracza w nowy rok akademicki pełen ambitnych zamierzeń. Rozpatrzmy je w kolejności ogólnych zadań uczelni.

Jednym z naczynych zadań uniwersytetu jest twórczy rozwój nauki. UAM ma własny 7-letni plan rozwoju, w którym uwzględniono oczywiście obszerny program badań naukowych. Będzie on uściślany i zmieniany stosownie do nowej sytuacji, gdyż Polska Akademia Nauk otrzymała specjalne uprawnienia w dziedzinie koordynacji całej nauki polskiej.

Stopniowo jednak plany UAM są realizowane. W tym roku akademickim rozpocznie pracę nowo utworzona katedra chemii stosowanej oraz 5 nowych zakładów (w tym 4 przyrodnicze i 1 humanistyczny). Utworzono też szereg nowych pracowników — załóżki przyszłych zakładów czy katedr. Ekspozuje się przy tym nauki przyrodnicze, gdyż na UAM, jak zresztą na wszystkich niemal uniwersytetach proporcje między naukami humanistycznymi a przyrodniczymi kształtują się na ogół niekorzystnie dla tych ostatnich. Sytuacja mocno się poprawi gdy zostanie zbudowane nowe Collegium Physicum przy ul. Obornickiej opodal Cyfadeli (budowa już zdecydowana, początek w 1962 r.).

Nie znaczy to wcale, by potrzeby nauk humanistycznych były w pełni zaspokojone. Wrazem tego jest decyzja budowy nowego Collegium Philosophicum przy ul. Marchlew-

skiego (między Izłą Rzemieślniczą a wieżowcem), pod które wykopy rozpocznie się jeszcze w tym roku akademickim.

Troska o kadry

Ważnym zadaniem UAM jest przygotowanie kadry naukowej. W tej dziedzinie UAM staje w tym i następnych latach przed wyjątkowo ciężkimi zadaniami. Od października br. odchodzi na emeryturę 23 profesorów, w tym 16 kierowników katedr. Takiej straty nie da się od razu zrekomensować. Na szczęście UAM prowadzi od pewnego czasu stanowczą politykę odmładzania kadry naukowej. Wyrazem tego jest przeprowadzenie w ubr. 65 przewodów doktorskich i dalsze 60, które mogą być ukończone w tym roku kalendarzowym. Ukończono 5 habilitacji, a dalszych 5 jest na ukończeniu. Wszystko to dotyczy głównie etatowych pracowników UAM.

Dla dalszego pomyślnego rozwoju ciągle jest na UAM zbyt szczupła kadra pomocniczych pracowników nauki, którzy są zbyt obciążeni pracami organizacyjnymi i dydaktycznymi, by mogli się prawidłowo naukowo rozwijać.

Do tych najważniejszych zadań UAM należy oczywiście także kształcenie wysokokwalifikowanych specjalistów. 5 września rozpocznie studia na I roku około 850 studentów. Studia na wszystkich wydziałach są już 5-letnie. Organizuje się je bardzo staranną opieką nad nowo przyjętymi, aby w najłagodniejszy sposób przejść

od dyscypliny szkoły średniej do samodzielnej pracy. Poważną rolę w kształtowaniu właściwych postaw studentów odgrywają studenckie koła naukowe (jest ich 18, w tym 12 humanistycznych i 6 przyrodniczych) oraz studenckie organizacje społeczno-polityczne w liczbie 8.

Nauka - praktyce

W tym roku akademickim rozpocznie działalność Zawodowe Studium Administracyjne dla pracujących przy Wydziale Prawa. Głównym jego zadaniem jest dokwalifikowanie pracowników rad narodowych i w ogóle administracji obejmujących samodzielne stanowiska. Studium będzie 3-letnie.

UAM nastawiony jest na region Polski północno-zachodniej. Wyraża się to m. in. w prowadzeniu punktów konsultacyjnych w Szczecinie i Gdańsku (wola o nie Zielona Góra i inne miasta, lecz brak sił) oraz w przejmowaniu tematyki tego regionu nie tylko do prac badawczych, lecz i do prac doktorskich i magisterskich. Znana powszechnie współpraca UAM z władzami miejskimi (Sesja Uniwersytetu — Miasto z 17 grudnia 1958) z szeroko rozumianą praktyką gospodarczą i administracyjną będzie dalej pogłębianą. Realizuje się w ten sposób dalsze ważne zadanie UAM — popularyzacja nauki, podnoszenie ogólnego standardu naukowego naszego społeczeństwa.

Mieczysław Skąpski

Co nas czeka?

Ludzkość za lat pięćdziesiąt

Wyobraźmy sobie minę człowieka z roku 1910, gdyby nagle zobaczył radio, telewizor, upuścił na podłogę talerz nie rozlatujący się w kawałki i dowiedział się o lotach kosmicznych — zdumienie jego nie miałyby zapewne granic. Spróbujmy jednak z kolei wyobrazić sobie własną minę, gdybyśmy dziś ujrzeli świat z roku 2010...

Mamy wszelkie dane ku temu, by snuć jak najsmielsze domysły, jak najbardziej fantastyczne marzenia na temat świata, w którym żyć będą nasza i przyszłe pokolenia. Oczywiście — jeżeli cała potęga umysłu ludzkiego użyta będzie dla rozwiązania wielkich, godnych człowieka pokojowych zadań.

Tymczasem spróbujmy zajrzeć za kurtynę nie tak znowu odległej, ale jakże pasjonującej przyszłości.

37 miliardów na kolejnictwo

Globalne nakłady na kolejnictwo w nadchodzącej pięcioletniej perspektywie wyniosą około 37 miliardów złotych. Z tego 14 miliardów przeznaczają się na zwiększenie taboru kolejowego. Do ruchu wejdzie blisko 38 tys. nowych wagonów towarowych i 1656 osobowych.

Najistotniejszy problem stanowi zwiększenie środków trakcyjnych. Zakup 254 lokomotyw i 293 jednostek elektrycznych zniweluje nieco dotychczasowe trudności. Przewiduje się również dostawę około 500 lokomotyw spalinowych.

Znaczące pozycje w budżecie inwestycyjnym przewiduje się na elektryfikację kolei. Warto przypomnieć, że już w końcu bieżącego roku zelektryfikowana zostanie linia Katowice-Wrocław, a w przyszłym roku ruszą pierwsze pociągi elektryczne z Warszawy do Kutna.

Jeśli chodzi o rozbudowę węzłów kolejowych to większość wydatków inwestycyjnych skoncentruje się w okręgu śląskim, zgodnie zresztą z wolią rosnącymi w tym rejonie potrzebami górnictwa i ciężkiego przemysłu; w okręgu krakowskim (potrzeby Nowej Huty); i w okręgu warszawskim — dla zakończenia budowy linii średnicowej.

Już wstępne badania wskazały, że można uniknąć wielu wydatków np. dzięki lepszemu wykorzystaniu istniejących zakładów naprawczych, skromniejszej budowie i rozbudowie dworców. (f) (API)

Ułatwi nam to niezwykle ciekawa książka dwóch radzieckich pisarzy, zatytułowana „Reportaż z XXI wieku”.

Książka Wasiliewa i Guszczewa, to zbiór reportaży, a właściwie rozmów z uczonymi, inżynierami, wybitnymi specjalistami w swojej dziedzinie, którzy w oparciu o dotychczasowe doświadczenia próbują przewidzieć możliwości i kierunek rozwoju swojej gałęzi nauki w perspektywie najbliższych kilkudziesięciu lat.

Oszalaniające to perspektywy! Rzeczywistość wydaje się tu przeplatać z fantastyką. Perspektywy, których możemy naszym wnukom zazdrościć.

Jakież ogromne możliwości kryje np. w sobie chemia organiczna, albo przemysł: metalurgiczny, węglowy, chemiczny, energetyka, budowa maszyn. Postęp np. w dziedzinie podziemnego zgazowania węgla sprawi, że ciężka praca ludzi pod ziemią zostanie w niedalekiej przyszłości całkowicie zlikwidowana.

Tak, jak nasz wiek jest wiekiem metali, tak wiek XXI będzie wiekiem mas plastycznych. Dla techniki przyszłości, dla nauki i przemysłu ropa naftowa będzie cenniejsza od złota.

Jednym z odcinków ogólnego frontu nauki, który w najbliższym pięćdziesięcioleciu dozna rewolucyjnego skoku na przód — jest bezspornie biologia w najszerszym pojęciu. Będzie ona miała ogromny wpływ na medycynę, przed którą rozciągają się niezwykle perspektywy.

Tytuł jednego z rozdziałów książki głosi: „rak będzie taką drobnostką, jak katar”. Chirurg będzie operował bez noża; kończyły będzie można wymienić.

Przy wykorzystaniu na szeroką skalę osiągnięć nauki i techniki (nawozy mineralne, mechanizacja) starczy żywności na Ziemi dla 20—30 miliardów ludzi. To, co chemia stworzyła dotychczas, to fundament dla osiągnięć nauki przyszłości.

A ileż niezbadanych tajemnic, jakie bogactwa kryją głębiny oceanów, stanowiących przecież trzy piąte kuli ziemskiej?

Albo inna dziedzina: fale elektromagnetyczne. Nauka o nich liczy sobie niewiele ponad pięćdziesiąt lat, a jest to kraina czarodziejskich wprost możliwości. Ile zaś jeszcze możliwości wykorzystania fal elektromagnetycznych oraz prądów wysokiej częstotliwości czeka na swoich odkrywcoch!

Kieszonkowe telewizory, samoloty napędzane promieniami — będą może dla naszych wnuków chlebem powszednim.

Mózgi elektronowe dokonają w pracy umysłowej takiej rewolucji, jakiej nie jesteśmy nawet w stanie sobie wyobrazić. Człowiek zapali sztuczne słońce...

Na lądzie, na morzu i w powietrzu zajądą za pół wieku zmiany, o których naprawdę powiedzieć można, że nie śniły się filozofom.

W dziedzinie lotów kosmicznych, tego najbardziej urzekającego triumfu nauki ostatnich lat, każdy niemal dzień przynosi nowe rewelacje, które zdumiewają cały świat. Za nim zdąży się wydrukować książka — już może być ona zapóźniona w stosunku do ostatniego słowa astronautyki.

Stanisława Orzeł

*) M. Wasiliew i S. Guszczew. Reportaż z XXI wieku (tłum. Kulicki). Wiedza Powszechna, Warszawa, 1960, str. 267, cena 21 zł.

Polacy na świecie

CHÓR IM. CHOPINA W ARGENTynie

Ruchliwe kierownictwo istniejące od 11 lat polskiego Chóru im. Fryderyka Chopina w Buenos Aires troszczy się nie tylko o bieżące imprezy artystyczne, lecz także o zapewnienie sobie rezerwy spośród młodzieży polonijnej. W związku z tym zorganizowany został chór młodzieżowy, który będzie stanowił uzupełnienie dotychczasowego zespołu. Około 40 młodych śpiewaków szkoli się systematycznie pod kierownictwem zasłużonego dyrygenta chóru prof. Adama Dylaga. Kierownictwo chóru przewiduje, iż dzięki dopływowi młodych sił „nigdy nie zamilknie w Argentynie pieśń polska”.

KU CZCI M. KONOPNICKIEJ

W Lachine pod Montrealem kierownik miejscowej polskiej szkoły sobotniej p. J. Guliński zorganizował akademii ku czci Marii Konopnickiej, z okazji 50-lecia jej zgonu.

W uroczystości wzięła udział miejscowa Polonia. Dzieci z tamtejszej szkoły wystąpiły z recytacjami utworów znakomitej poetki.

DOM POLSKI W EDMONTON

W Edmontonie (zachodnia Kanada) istniały dotychczas dwa Domy Polskie, zbudowane przez tamtejsze organizacje polonijne. Ostatnio postanowiły one połączyć się i wspólnym wysiłkiem zbudować bardziej obszerny, nowoczesny i należycie wyposażony wspólny Dom Polski, w którym obok pomieszczeń organizacyjnych znaj-

duje się sala teatralna, biblioteka, czytelnia itp. Budowa postępuje szybko naprzód.

100 ROCZNICA URODZIN

W stolicy Stanów Zjednoczonych odbyły się uroczystości ku czci Ignacego Paderewskiego z okazji 100 rocznicy jego urodzin. Organizatorem obchodów była Fundacja Paderewskiego. W uroczystościach wzięła udział m. in. wdowa po prezydencie Wilsonie, będąca honorową przewodniczącą Komitetu Stulecia Paderewskiego oraz minister poczty St. Zjednoczonych, który wygłosił przemówienie. Powiedział on m. in. „Wszyscy Amerykanie, którzy odczuwają głęboką miłość dla Polski i zdają sobie sprawę z wkładu Polski w sprawę wolności Stanów Zjednoczonych, rozumieją dumę Polski, której Paderewski jest symem. Ale należy on nie tylko do Polski, jako geniusz, należy również do Ameryki do całej ludzkości”.

Uroczystości odbyły się na cmentarzu Amerykańskich Bohaterów Narodowych w Anlington, Pa., gdzie w mauzoleum „Cruiser Maine” spoczywają zwłoki Paderewskiego.

LISTY MARI KONOPNICKIEJ

W archiwum Związku Polek w Chicago znajduje się korespondencja Marii Konopnickiej z 1902 roku. Autorka „Pana Balcera w Brazylii” otrzymała wówczas tytuł honorowej członkini Związku Polek w Ameryce. Od tego czasu poetka prowadziła obszerną korespondencję z rodaczkami w Ameryce.



Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się:

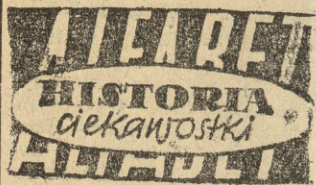
Rakiety. Środki napędowe. Praca zbiorowa. Str. 265 zł 30.

W pracy podano klasyfikację rakiet oraz omówiono ogólne zagadnienia związane z balistyką i aerodynamiką pocisków rakietowych. Podano również konstrukcje rakiet i silników rakietowych oraz sposoby sterowania. W części drugiej omówiono szerzej różnego rodzaju paliwa stosowane do napędu rakiet zarówno pod względem własności tych paliw jak i sposobów ich otrzymywania.

Wystawa fotografiki

W auli Politechniki Warszawskiej, otwarto wystawę pt. „Polska w fotografii artystycznej” zorganizowaną przez Związek Polskich Artystów Fotografików i Centralne Biuro Wystaw Artystycznych z okazji Międzynarodowego Kongresu Krytyków Sztuki. Na ekspozycję złożyło się ponad 500 prac członków ZPAF. Na zdjęciu: w pracowni Alfonsa Karnego. Praca Adama Johana.

Fot. — CAF



PRZYBYSŁAW — pomieć Pzdzrami, a Żerkowem pamięta czasy książąt dzielnicowych. Przypomnę tylko wydarzenie, kiedy to Kazimierz Wielki nie użył skał jeszcze nominacji na wielkiego, ale siedział na posadzie namiestnika królewskiego naszej dzielnicy. Nie była to funkcja szczęśliwa, bo miał wrogów wewnętrznych, którzy sprzymierzyli się z Krzyżakami i ułatwiali im wypady. Królewicz nie wszędzie był bezpieczny o swoje życie.

Raz Krzyżacy palili Pzdz, szukając przyszłego króla. Kasztelan z Ostrowa (dzisiaj Żerków) rozłożył się obozem właśnie pod Przyszysławem, wysyłając oddział w stronę Komorza. 400 rajtarów krzyżackich dało mu się wciągnąć w za sadzke. Tylko kilkunastu ich z życiem uciekło. W bitwie tej dzielny kasztelan został ranny.

Na szczególne podkreślenie zasługuje oddział chłopów w tej potyczce. Odznaczyli się w niej Pietrek Wojewoda, Szczesny Grzyb z Żółkowa, Idziaszek, Wojtek i Szymek Cichoniec z Raszew, Wojtek Skitek, który uratował życie kasztelanowi Włodkowi z Bonabory.

Ciała polskich poległych złożono do jednej mogiły w Ostrowie Żerkowskim, a Krzyżaków ze stronnicami Wincentego z Szamotuł w lasach komorowskich przy rozstaju. Ludzie nazwali te groby „mogilami potępieńców”. Ktokolwiek koło nich przechodził, rzucał na nie kamień albo gałązkę suchą. Miało tu kusić!

Mogiły przetrwały do połowy XIX wieku. Zostały one zlikwidowane po wycięciu lasów.

PRZYBOROWO w pow. gostyńskim po raz pierwszy zostało zarejestrowane w roku 1310. Ponoć nazwa od imienia Przebór. A nie dlatego, że leżało przy bórze?

Nie tylko dla rodziców

W sukurs zdrowiu i wychowaniu

Od 8 do 11 września 1960 r. spotkają się w Poznaniu lekarze-specjaliści chorób dziecięcych z całego kraju. Okazją będzie XII Ogólnopolski Zjazd Pediatrików. Choć jest to impreza zdecydowanie naukowa — z uwagi na tematykę — zainteresuje ona szersze grono naszych Czytelników. O informację zwróciliśmy się do przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Zjazdu — Kierownika I Kliniki Chorób Dziecięcych prof. dr. med. **TEODORA RAFIŃSKIEGO**.

— Co najbardziej, zdaniem Pana Profesora, zasługuje na uwagę w obecnym Zjeździe? — Chyba to, że obok spraw, czysto medycznych będą omawiane po raz pierwszy zagadnienia wychowawcze w pracy pediatrii. Wśród 20 referatów z tej dziedziny znalazło się kilka opracowanych przez psychologów np. przez znanego prof. psychologii St. Szumana z Krakowa.

Nasze zainteresowanie tymi sprawami może się wydać dziwne, ale jak wskazują doświadczenia i pewne badania naukowe — łączenie pediatrii z procesem wychowania młodego pokolenia jest nie tylko uzasadnione lecz konieczne. Dam przykład: Referat dr. dr. H. Powiertowskiego, K. Dziukowskiego i Z. Hubera z Poznania pod tytułem „Badania elektroencefalograficzne u dzieci społecznie nieprzystosowanych” stawia wniosek, że wśród dzieci trudnych, wpadających w konflikty ze swym otoczeniem, a nawet prawem, można wydzielić te, które wykazują organiczne uszkodzenia mózgu.

Uszkodzenia te mogą być przy czyną występujących trudności i konfliktów. Takich dzieci nie wystarczy poddać opiece pedagogicznej, ale trzeba je leczyć.

— Chodzi o wykrywanie źródeł urazów psychicznych?

— Nie tylko. Ważne są także kwestie poruszane w innych referatach. Na przykład: „Współpraca psychologów z poradnią „D”, albo „Szpital w pamięci dziecka”, „Dziecko w pojedynczym boksie izolacyjnym”.

Zagadnieniami tymi zajmuje się szeroko nauka światowa, a wiele potęg pediatrii nych poświęca im dużo czasu. W społeczeństwie socjalistycznym nabierają one szczególnej wagi.

— Sądzę, że sprawy te są interesujące nie tylko lekarzy. Czy w związku z tym niektóre materiały zjazdowe nie powinny być udostępnione psychologom i pedagogom?

— Oczywiście. Pomyślmy, że spopularyzować w formie odczytów,

— O ile dobrze wiem, Zjazd w drugim dniu obrad zajmie się zagadnieniem „Nercyz”. Co Pan Profesor może powiedzieć na ten temat?

— Jest to rodzaj choroby stosunkowo mało znany wśród społeczeństwa ale dlatego godny uwagi, że niebezpieczny i stale choć powoli zwiększający swój zasięg. Gdy jeszcze 20 lat temu przypadki nercyzu były względnie rzadkością to obecnie nie ma dnia, aby w naszej klinice nie notowano 5—6 dzieci z taką diagnozą. Nie będę się rozwodził nad istotą tej choroby, powiem tylko, że jest kilka teorii etiologii nercyzu ale żadna z nich nie znalazła jeszcze

pełnego potwierdzenia. Doświadczenia naukowe nad jej przyczynami są więc ogromnie istotne.

Na ten temat będzie wygłoszonych 26 referatów przez lekarzy z całej Polski, a w tym wielu z Poznania, np. dr. S. Grzymala, St. Nowaka, E. Fojudzkiego i A. Goleniowej.

— W Zjeździe weźmie udział około 800 pediatrów z całej Polski?

— Nie tylko z kraju. Spodziewamy się wielu gości z Jugosławii, Węgier, Czechosłowacji, Związku Radzieckiego, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Francji.

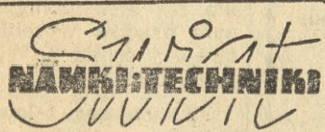
Rozmawiał: Zbigniew Mika



Targ kwiatów

Tak zafatutował to zdjęcie reporter. Od siebie dodamy, że dziewczyny są Wietnamkami. Przedwcześniej minęła 15 rocznica powstania Demokratycznej Republiki Wietnamu o czym już pisaliśmy szeroko w Głosie.

Fot. — CAF



Lodowce pomagają rolnikom * Statki bez załogi * Ryby kontrolerami * Gołębie zastępują ludzi * Elektrokardiogramy u koni

W wschodniej części gór Tiańszan w Chinach zaczęto przeprowadzać pierwsze próby z roztopianiem lodowców i warstw śnieżnych, dla wykorzystania ich do nawadniania ziem w rejonie Ujgur Sinkiang. Prace te rozpoczęto po długich badaniach naukowców, którzy obliczyli, że z 1400 kilometrów kwadratowych powierzchni lodowcowej tych gór można uzyskać 86 miliardów metrów sześciennych wody, a więc 60-krotnie więcej niż zawierają jej wszystkie zbiorniki wodne w tym rejonie. Dzięki stopieniu lodowców będzie można systematycznie rozwiązać problem nawodnienia nieurodzajnych i pustynnych gruntów, stanowiących większą część tego terytorium i zapewnić lepsze zaopatrzenie w wodę miejscowej ludności.

Rząd amerykański podał do wiadomości, że finansuje prace badawcze nad skonstruowaniem statków bez załogi. Badania te zmierzają do tego, aby statek wprowadzony na pełne morze i opuszczony przez pilotów portowych mógł w oparciu o całkowicie zautomatyzowane urządzenia nawigacyjne żeglować samodzielnie do celu podróży. O ile utworzenie „latających Holendrów XX wieku” jest jeszcze odległe,

badania mogą przynieść poważne rezultaty w dziedzinie usprawnienia aparatury nawigacyjnej.

W Anglii skonstruowano maszynę do czyszczenia ze śniegu dróg i pól startowych na lotniskach. Urządzenie to daje się zainstalować na niewielkim samochodzie ciężarowym i składa się z głowicy, która kieruje z palników na ropę na śnieg ciepło o temperaturze do 650 stopni. Wspomniany agregat zaopatrzony jest także w specjalny zgarniacz i ruchomą szczotkę, usuwającą do przydrożnego kanału tworzącą się przy topnieniu śniegu wodę. Jak dotąd produkowane są w Anglii dwa typy maszyn do czyszczenia ulic ze śniegu, a mianowicie: dla miast i wsi. Posługując się urządzeniem do oczyszczania miast można usunąć warstwę śniegu o grubości około 90 cm, natomiast większa odmiana tej maszyny umożliwia torowanie drogi w zaspach dochodzących do 2,5 m.

Od pewnego czasu zaczęto wykorzystywać złote rybki w charakterze przyrządów pomiarowych przy badaniu czystości wód ściekowych, przeprowadzanym

przed wpuszczeniem ich do rzek. Nowy sposób polega na tym, że zamiast przeprowadzania skomplikowanych analiz przeprowadza się dziesięciokrotnie rozcieńczoną wodę przez akwarium ze złotymi rybkami. Jeżeli te zachowują się spokojnie, woda otrzymuje „paszport wyjazdowy”, podczas gdy zaniepokojenie rybek świadczy nieomylnie o obecności substancji trujących.

W Australii bada się stan serca kohl wyścigowych aparatami elektrycznymi, a więc stosuje się tak zwaną elektrokardiografię. W wyniku tych badań znaleziono co prawda tylko niewiele koni o wyraźnie wadliwym działaniu serca, natomiast ustalono, że istnieje związek pomiędzy linią rysowaną przez aparat, odzwierciedlający skurcze, a zdolnością wyścigową danego zwierzęcia.

Swoisty kształt krzywej elektrokardiogramu zauważono bowiem tylko przy wielokrotnych zwycięstwach. Jak dotąd, nie ogłoszono jeszcze dokładnych wyników wspomnianych badań, jednakże wszystko wskazuje, że mogą one stać się podstawą

przy rozróżnianiu wybitnych wyścigowców od ich rywali.

Jak stwierdzono podczas badań przeprowadzanych we Francji, silne nasłonecznienie traw na pastwiskach wpływa dodatnio na ich wartość odżywczą. W latach chmurnych zauważono bowiem pewne zmniejszenie się mleczności u krów pasących się na pastwiskach, chociaż pokrywała je bujna trawa. Inaczej było jednak w okresach o dużym nasłonecznieniu, kiedy nawet przy częściowo wypalonych na pastwiskach trawach było utrzymywane się w odpowiedniej kondycji, zachowywało normalną mleczność i dawało mleko o dużej zawartości tłuszczu.

W Czechosłowacji skonstruowano automatyczny hamulec kolejowy, który samoczynnie zatrzymuje pociąg w momencie zbliżenia się do zamkniętego semaforu. Urządzenie to jest wmontowane w kabinie maszynisty i wysyła światłone oraz dźwiękowe sygnały już w odległości 1,5 km od semafora. Jeśli więc maszynista nie reaguje na te sygnały, pociąg zatrzyma się samoczynnie w ciągu 5 sekund.

Opracował: Bronisław Lisowski

Pracownicy poszukiwani

1 dypl. laboranta(ke) rentgenowskiego przyjmie natychmiast Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu, ul. Józefa 7/8. Zgłoszenia osobiście wraz z dyplomem w Sekcji Kadry. K6148

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gnieźnie zatrudni zaraz kierownika referatu księgowości budżetowej. Wymagane warunki: wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze i 2 lata praktyki lub średnie wykształcenie i 5 lat praktyki. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Mieszkania nie zapewnia się. K6110

Rejon Przemysłu Leśnego w Szczecinku, Państwowe Przedsiębiorstwo Wieloaktywne, poszukuje kandydatów na stanowiska — w Urzędzie Rejonu: rewidenta z uprawnieniami biegłego księgowego, ekonomisty do działu planowania, wysoko kwalifikowanych dzielników-inspektorów, inżyniera ewent. technika budowlanego; w podległych zakładach: kierowników Tartaków, głównych księgowych Zakładów w Tartakach, zawiadowców działów w Tartakach, szczególnie liściastych. Reflektujemy w Urzędzie Rejonu na siły w zasadzie z wyższym lub średnim przygotowaniem, partym dużym stażem. Najchętniej widziani branżowcy, na stanowiska techniczno-drewniane, oczywiście wyłącznie dzielnicy. Oferty z życiorysem przesyłać należy lub składać osobiście w Urzędzie Rejonu P. L. w Szczecinku, ul. 3 Maja nr 2, tel. cent. 931-932. Konieczne podawanie stanu rodzinnego i wieku dzieci uczących się. Kwestie placowo-mieszkaniowe do uzgodnień bezpośrednich lub listowych. K6120

Ryszard Nagórski
lek. asystent II Kliniki Chirurgicznej w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm., o godz. 11,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążone
ZONA, RODZICE I RODZINA
9692g

Marian Czujewicz
W Zmarłym straciłmy dobrego pracownika i zacho kolega.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.
Rada Nadzorcza Zarząd Współpracownicy
CHEMICZNEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
„AROMAT” W POZNANIU.
K6147

Ambitne plany kolejarzy

W zakresie inwestycji kolejowej - bytowych poznańskich DOKP na pierwszy plan wysuwa się budownictwo mieszkaniowe. Przewiduje się bowiem, że w sumie zostanie oddanych do użytku około 900

Jeśli chodzi o województwo poznańskie, to planuje się budowę ponad 700 mieszkań w 30 miejscowościach. Przede wszystkim w Poznaniu, Ostrowie, Lesznie i Gnieźnie. W Poznaniu ma być zakończona budowa ponad 200 mieszkań, przy czym 2 bloki staną przy ul. Łukaszewicza. Trzeba tu zaznaczyć, że wkrótce kolejowe budownictwo mieszkaniowe najprawdopodobniej przeniesie się na Winogrody. Z innych obiektów należy wymienić kontynuację budowy

Koncert reprezentacyjnego zespołu

Staraniem Woj. Komisji Zw. Zawodowych przybywa do Poznania reprezentacyjny zespół Centralnej Rady Związków Zawodowych z Czechosłowacji. Koncert tego zespołu odbędzie się dziś, o godz. 18, w sali Zakładów „H. Cegielski” przy ul. Dzierżyńskiego (wejście od kina). (sz)

INFORMUJEMY

Kierownictwo Teatru „Studio” zawiadamia kolegów, biorących udział w przedstawieniu „Chłopcy z placu broni”, że zebranie zespołu odbędzie się 5 bm. o godz. 17,30 w świetlicy przy ul. Krzeszowskiej 10b. Zapisy nowych członków będą przyjmowane po spotkaniu. Ponadto kandydaci mogą się zgłaszać codziennie, w godz. od 11-12 w biurze teatru, St. Rynek 73/74.

Praca

Matężstwo pracujące poszukuje pomocy dochodzącej do półrocznego dziecka. Garbary 41 m. 12. Zgłoszenia: godz. 11-14. 9438g

Potrzebna zaraz pomoc domowa samodzielną. Traugutta 19 m. 8. 9537g

Czładnik piekarski potrzebny zaraz na miejscu. Puszczykowo, Poznańska 33, telefon 175. 9536g

Dochodząca pomoc domowa potrzebna. Świerczewskiego 11a m. 6. 9538g

Potrzebna paniąka do malowania na tkaninach może być studentka WSP albo uczennica z liceum Sztuk Plastycznych. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9623g.

Gospośia potrzebna samodzielną, sumienną, na stałe lub dochodząca potrzebna. Zgłoszenia: plac Młodej Gwardii 1 m. 3. I ptr., wejście C, do godziny 10 oraz po 17. 9624g

Gospodyni domowej, dobrze gotującej, dochodzącej, poszukuję zaraz. Zgłaszać się: ul. Grunwaldzka 29B m. 5, godz. 17-19. Świadczenia wymagane. 9642g

Potrzebna pomoc domowa na stałe z referencjami. Poznań, Promienista 51. 9630g

OGŁOSZENIA DROBNE

Ruchmistrz poszukuje nie dobową sypialnię z łóżkami i marmurem oraz maszynę do szycia Singer, Sempłowska, Poznań, Śniadeckich 13 m. 8. 9560g

Nauka

Tanów szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 9622g

Kupno

Puch i pierze ptactwa wodnego, nowe i używane kupuje Firma „Polpułm”. Poznań, Rynek Łazarski 2, tel. 619-304. 9016g

Sprzedaż

Truskawek sadzonki najwzrostniejsze odmiany Regina oferują Szkółki W. Porosił. Działekowskiego 138/136 — sprzedaż hurt, detal, wrzesień. Wyśleć co najmniej 500 szt. Natomiast sprzedaż najwzrostniejszych odmian winorośli, koniec października — listopad. 8771g

Wózki dziecięce dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 9653g

Sypialnię nowoczesną lukusową, maszyną sprzedam. Poznań, Koscińskiego 5 m. 41. 9238g

Obrączki złote nowe wyrobu „Rytosztuk” sprzedam. Sowisńskiego 19 m. 9. 9665g

Sprzedam platformę przyczepę osie z ogumieniem — 16-kach i 20-kach. Warstat, Kowalski, Św. Wojciecha 26/27, Jan Bobkiewicz. 9667g

Sprzedam kompletne urządzenie do produkcji guzików szklanych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9673g.

Maszynę damską i krzywiecką „Singer” sprzedam. Chłapowskiego 3 m. 2. 9683g

Lokale

Mieszkanie samodzielne pokój z kuchnią, zamieszkałe na 2-pokojowe. Ul. Promienista 43 — Rybak, od godz. 19. 9542g

Nieruchomości

Sprzedam okazjonalnie kilka działek jednorodzinnych sadowniczo - ogrodniczych z zabudową domków jednorodzinnych w Poznaniu. Wiadomości: Edward Fafas, Poznań, ul. Jackowskiego 19 m. 10. 9592g

Różne

Tynkowanie domków jednorodzinnych zewnątrz elewacje w różnych kolorach (kolory trwałe) wykonuje Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9659g.

Studnie wiercone

remonty, montaż pomp, hydroforów, zewnętrzne sieci wodociągowe, projekty robót hydrogeologicznych i nadzory hydrogeologiczne do wykonania

Jeszcze w bieżącym roku oraz na rok 1961 przyjmie

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOG. - INŻYNIERSKIE BUDOWNICTWA ODDZIAŁ ROBÓT HYDROGEOLOGICZNYCH

POZNAN, Stary Rynek nr 80/82 dawniej

Odcinek Budowlano Montażowy nr 1 Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich. K6131

Przetargi - Komunikaty

Papiernicza Spółdzielnia Pracy „System” — Poznań, ulica Dominikańska 5, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie wkładu duku folią złotą na gorąco (z materiału oferenta) 150.000 szt. okładek formatu A-7 wykonanych z folii galanteryjnej. Termin wykonania sukcesywnie od dnia 15. IX. do 15. XI. 1960 r. Termin składania ofert w zalokowanych kopertach do dnia 7 września 1960 r. Otwarcie nastąpi komisyjnie w dniu 9 września 1960 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K6100

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Ognisko”, Poznań, Strusia 8, kojarzy małżeństwa szybko, dobrze, szczerze. 9660g

kawaler pracujący, lat 35, średnie wykształcenie, inwalida - rencista zapozna uczciwą, wyrozumiałą, kulturalną panią w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9553g.

Ryszard Nagórski
doktor
asystent II Kliniki Chirurgicznej A. M. w wieku lat 24.
Utrata młodego, zdolnego, bardzo dobrze zapowiadającego się lekarza i serdecznego Kolegi, odczuwamy bardzo dotkliwie.
Kierownik Koledzy Pracownicy
II KLINIKI CHIRURGICZNEJ A. M. W POZNANIU

Stanisław Miller
dyplomowany drogista
Dnia 3 września 1960 r. rozstał się z tym światem, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami Św., mój najukochańszy i najtroskliwszy mąż, mój drogi brat, nasz niezapomniany szwagier, stryjek i wujek, sp.
przeżywszy lat 65.
Msza św. żałobna z wigilią odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 5 bm., o godzinie 8,15 w Gnieźnie w kościele Św. Trójcy, przy ulicy Farnej, po czym nastąpi przewiezienie zwłok do Poznania.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
O tym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Gniezno, Poznań, Gorzów, Zielona Góra.

mgr Stefan Kocznowski
kierownik Apteki Społecznej w Złotym Stoku woj. Wrocław, poprzednio w Pobiedziskach, przeżywszy lat 74, zaś w umiłowanym przezeń zawodzie lat 55, zmarł w Złotym Stoku, dnia 2 września 1960 r., gdzie także odbędzie się pogrzeb w poniedziałek, 5 września.
Cześć Jego pamięci!
KOLEDZY

Stanisław Flieger
powstaniec wielkopolski
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 5 bm., o godzinie 10,15 w kościele parafialnym.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 16 w Pniewach.
W głębokim smutku pogrążone
ZONA, DZIECI I RODZINA
Pniewy, Świerczewskiego 5, Ostrzeszów, Poznań, Sopot, Bydgoszcz. 9710g

Wrzesień	Imieniny
niedziela	Rozalii, Róży
4	Wawrzyńca, Doroty
poniedz.	Słońce:
5	wsch.: g. 6.05
	zach.: g. 19.58

Teatru

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Rigoletto” (koniec około g. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Krakowiacy i górale” (koniec około g. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 16 — „Nie trzeba się zarażać” (g. 19 — „Antygona” (koniec około g. 22)
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Życie Paryskie” (koniec około g. 22)
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 — „Zona na niby” (koniec około g. 22)

PONIEDZIAŁEK

Kina

Niedziela i poniedziałek

APOLLO — ul. Rajczaka — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15, poniedz. — od g. 12, 30 „Towarzysze broni” (franc. 12 l.)
BALTYK — ul. Roosevelta — g. 11, 16, 19, 30 „KRZYŻACY” (polski, 12 l.)
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Mam 16 lat” (NRD, 16 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17, 30, 20 „Chcę być gwiazdą”, poniedz. — g. 15, 17, 30 „Dramat w Kosmosie” (radziecki, 14 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, g. 15, 30, 18, 20, 15 „Historia jednego myśliwca”, poniedz. — g. 15, 30 „Siadamy bandy”, godz. 18, 20, 15 „Teresa Raquin”
HUTNIK (Antoninek) — g. 14, 30 Bajki, godz. 16, 45, 19 „Zezowate szczęście”, poniedz. — nieczynne
MALTA (Śródko) — g. 16, 18, 20 „Zdrada”, poniedz. — g. 16, 18, 20 „Prawo morza”

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, poniedz. — od g. 15 „Przez zieloną granicę”
MINIATURA — ul. Chełmońskiego — g. 13, 30, 15, 45, 18, 20, 15 „Biały niedźwiedź”, g. 15, 45, 18, 20, 15 „Zakochała się dziewczyna”
OSIEDLE (Debiec) — g. 16, 18, 20 „Gdy umilkły działy”, poniedz. — g. 16, 18, 20 „Lili”
PANCERNIAK (Golecin) — niedz. — nieczynne, poniedz. — g. 17, 30, 20 „Skarby Króla Salomona”
PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Czarne perły”, poniedz. — nieczynne
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 16, 30, 13, 15, 30, 18, 20, 15, poniedz. — od g. 15, 30 „W roztępie”
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Niebo bez miłości”, poniedz. — godz. 16, 18, 20 „Noc jest moim królestwem”
TECZA (Wilda) — g. 11, 12, 15 Bajki, poniedz. — g. 16, 18, 20 „Oni ocalili Londyn”
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11, 12, 13 Bajki, godz. 15, 17, 30, 20 „Orzeł”, poniedz. — g. 15, 17, 30, 20 „Orzeł”
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10 Bajki, g. 17, 30, 20 „Spotkanie w mroku”, poniedz. — g. 17, 30, 20 „O życie dziecka”
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 45, 18, 20, 15 „Wieczorni goście”, poniedz. — nieczynne
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Zwiedzamy Europę” (część I);

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Półgłówek”, Polonia: „Złoty ładunek”; KALISZ — Stylowe: „Towarzysze broni”, Wolność: „Zoinlerze”, Syrena — „Wolne miasto”; LESZNO — Panorama: „Kawaler Króla Jegomości”; OSTROW — Roma: „Córka leśniczego”; SŁOŃCE — „Burliwa młodość”; PILA — Iskra: „Czerwony sygnał”

Radio

NIEDZIELA

PROGRAM II (Poznań)

olimpijskie; 9 — Poznański koncert zyczeń; 11,30 — Muzyka ludowa; 12,10 — Festiwal Chopinowski w Dusznikach; 13,30 — „Zespół Dźwięka”; 13,50 — Koncert zyczeń; 15 — Dla dzieci; 16,30 — Koncert solistów; 17,15 — Podwieczorek taneczny; 19,43 — Melodie; 20,30 — Rewia piosenek; 22,30 — Poznańska 15-tka; 23 — Muzyka.

Wiadomości: 6,30, 7,30, 8,30, 12,05, 17, 19, 21, 23,50.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM II (Poznań)

6,50 — Gimnastyka; 7,15 — „Błękitna sztafeta”; 7,40 — Przegląd prasy; 7,50 — Muzyka i wiadomości olimpijskie; 8,36 — Wiadomości olimpijskie; 9,05 — Muzyka rozrywkowa; 9,35 — Drobne utwory symfoniczne; 10 — Melodie filmowe; 10,20 — „W Jezioranach”; 10,50 — Grieg: Sui II „Peer Gynt”; 11,30 — Muzyka taneczna; 12,30 — Polskie melodie ludowe; 12,50 — Gra orkiestra Stanley Blacka; 13,15 — Piosenki różnych narodów; 14 — Muzyka rozrywkowa i piosenki; 14,40 — Gra orkiestra Franka Pourcella; 15,05 — Tańce symfoniczne; 15,50 — Cole Porter: Melodie z operetki „Pocajuj mnie, Kasju”; 16,25 — Melodie rozrywkowe; 18,25 — Muzyka i aktualności; 19,05 — Felieton muzyczny Jerzego Waldorfa; 19,50 — Tydzień muzyki bułgarskiej;

Wiadomości: 5,30, 6,30, 7,30, 8,30, 12,04, 15, 16,50, 19, 21, 0,30;

Telewizja

POZNAŃSKA

NIEDZIELA

9,55 — Transm. — Centralne Dźwięki (W-wa); 13 — rep. z wystawy maszyn rolniczych (W-wa); 17,40 — Film z serii „Disneyland” (lok.); 18,30 — Teleturniej: „Kółko i krzyżyk” (W-wa); 19 — Widow. kukielki dla dzieci — „Rewolwer na niby” (W-wa); 19,30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20,15 — Film fab. prod. franc. „Biała lapa” (lok.); 21,45 — „Niedziela Sportowa” (lok.).

KATOWICKA

17,15 — Film krótkometrażowy; 18 — „W krainie Disneya” — film średniometrażowy.

PONIEDZIAŁEK

POZNAŃSKA

11,10 — Sprawozdanie z przybycia delegacji partyjno-rządowej; 19 — program publ. — „Moralność, ale jaka”; 19,20 — Film krótkom. (lok.); 19,40 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20,05 — Rozmowa o książkach (W-wa); 20,15 — Film fabul. prod. radz. „Mumu” (lok.);

Olimpiada

RADIO:

Program I — wiadomości: 8,10, 7,10, 8,05, 13,01; transmisje: 17,10; Program II — wiadomości: 7,40, 8,36, 12,10, 21,27; transmisje: 17,10, 22,50;

TELEWIZJA:

15,55 — 19,00 — lekkoatletyka; 22,10 — 1,00 — boks, piłka nożna, boks.

Wystawy

CBWA — St. Rynek — g. 10-18 wystawa prac. H. Musiałowicza; HALL NOWEGO RATUSZA — wystawa J. Korpala — fotografika.

Dziury pełnia

NIEDZIELA

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna — ul. Garbary 17, tel. 540-04;

PONIEDZIAŁEK

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna — ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18-20 i w niedziele i święta od g. 8-10. (Tylko dla Jeży)

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16, tel. 620-00; w święta od g. 15-22; w soboty od g. 18-22.

Wielki dzień polskiego sportu w Rzymie

(Dokończenie ze str. 1)

Włochem Svara o trzecie miejsce. Na ostatnich metrach Svara okazał się lepszy.

200 M KOBIET

Do półfinałów biegu na 200 m kobiet zakwalifikowały się m. in. Polki Janiszewska i Jesionowska. Duże szanse na zakwalifikowanie się do półfinałów miała trzecia Polka Rychterówna. Uzyskała ona taki sam czas jak Niemka Raepke — 24,2. Niemka jednak była trzecia w swym przedbiegu, a Polka czwarta.

400-METROWCY ODPADLI

Polscy 400-metrowcy zostali wyeliminowani w ćwierćfinałach. Swatowski zajął 6 miejsce w swym przedbiegu, a Ko walski był czwarty. W czwartej serii ćwierćfinałów Amerykanin Davis wynikiem 45,9 wyrównał rekord olimpijski.

BEZ SUKCESÓW NA 1500 M

W przedbiegach 1500 m Polacy — Orywał i Lewandowski, niestety, odpadli. Orywał nie wytrzymał morderczego biegu i szedł z bieżni przed zakończeniem konkurencji. Przedbiegi były bardzo silnie

Podział medali

Po dziesiątym dniu Igrzysk podział medali przedstawia się następująco:

	złote	srebrne	brąz.
ZSRR	19	8	11
USA	16	12	11
Niemcy	8	13	6
Włochy	6	4	4
Australia	5	6	3
Węgry	3	7	2
Turcja	3	—	—
Nowa Zelandia	2	—	—
W. Brytania	1	3	5
Polska	1	1	5
Rumunia	1	1	3
CSRS	1	1	2
Szwecja	1	1	2
Bulgaria	1	1	1
Dania	1	—	1
Japonia	—	3	2
Belgia	—	2	1
Francia	—	1	2
Holandia	—	1	2
Austria	—	1	—
Jugosławia	—	1	—
Kanada	—	1	—
ZRA	—	1	—

Nieoficjalna punktacja

Po dziesiątym dniu Igrzysk nieoficjalna punktacja przedstawia się następująco:

1. ZSRR 270,5 pkt., 2. USA 244,75 pkt., 3. Niemcy 180 pkt., 4. Australia 94 pkt., 5. Włochy 53 pkt., 6. Węgry 49 pkt., 7. W. Brytania 69,75 pkt., 8. Polska 59,1 pkt., 9. Rumunia 39,35 pkt., 10. CSRS 38 pkt., 11. Szwecja 36 pkt., 12. Holandia 35,75 pkt., 13. Francja 31,5 pkt., 14. Japonia 31,1 pkt., 15. Turcja 25,6 pkt., 16. N. Zelandia 22 pkt., 17. Dania 21 pkt., 18. — 19. Belgia i Bulgaria — po 18 pkt., 20. Finlandia 16,6 pkt., 21. Kanada 12 pkt., 22. — 23. Jugosławia i Meksyk — po 10 pkt., 24. Szwajcaria 8 pkt., 25. — 26. Afryka Płd., Austria, Brazylia i ZRA — po 5 pkt., 29. — 30. Indie i Iran — po 4 pkt., 31. — 32. Irlandia i Kuba po 3 pkt., 33. — 34. Kenia i Norwegia — po 1.

dzisiaj w RZYMIE

Dzisiaj, w niedzielę, nie odbywają się zawody olimpijskie. Oto program imprez poniedziałkowych:

FINAŁY W BOKSIE

BOKS: godz. 22 — finały we wszystkich wagach. LEKKOATLETYKA: godz. 9 — tyczka (elim.), pierwsze konkurencje 10-boju, 15 — 110 m płotki (półfinały), 200 m kobiet (półfinały), dysk kob. (finał), 400 m męż. (półfinał), 1600 m — 110 m płotki (finał), 200 m kob. (finał), 1500 m (półfinał). PIŁKA NOŻNA: godz. 22 — (Jugosławia — Włochy). SZERMIERKA: godz. 9.30 — szpada ind. (elim.), floret kob. ind. (półfinał), 16 — finały floretu kob., 21 — szpada (elim.). ZAPASY: godz. 11 i 21 — styl wolny. STRZELECTWO: godz. 10 — pistolet (elim.), broń dowolna (finał). GIMNASTYKA: godz. 10 i 16 — ćwiczenie obow. męż. JEZDZIECTWO: godz. 9 — Grand Prix ujeżdżania. HOKAJ NA TRAWIE. ZEGLARSTWO.

obsadzone. Zanołowano dużo niespodzianek. Odpadł m. in. znany Niemiec Valentin.

FINAL BEZ RYKOWSKIEJ

Nasza reprezentantka w rzucie dyskiem — Kazimiera Rykowska, niestety, nie zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych. W eliminacjach osiągnęła zaledwie odległość 46,75 m, podczas gdy minimum kwalifikacyjne wynosiło 47 m. Minimum 47 osiągnęło tylko 12 zawodniczek.

Wioslarstwo

WYŚCIG PO MEDAL

Podobnie, jak w dwójkach bez sternika, wyścig skiffistów zaczął się od falstartu. Po powtórzeniu startu, prowadzenie obejmuje Amerykanin, Parker. W niewielkiej odległości za nim znajduje się Teodor Kocerka. Na trzeciej pozycji — mniej więcej równo, płyną — Iwanow i Włoch, Rebek. Parker, atakowany jest przez Kocerke, ale nadal prowadzi o ćwierć długości łodzi. Zostaje nieco w tyle James, Hill (Nowa Zelandia) — półmetek. Na czele nadal Parker, za nim Kocerka, ale płynący na dalszej pozycji Iwanow, rozpoczyna atak. Zwiększa częstotliwość uderzeń, atakuje Kocerke, zbliża się do Parkera i, po zaciętej walce z Amerykaninem, obejmuje prowadzenie. Kocerka i Parker — również zwiększają tempo uderzeń i uścisną zbliżyć się do Iwanowa. Mistrz olimpijski z Melbourne wykazuje jednak doskonałą formę i nie pozwoli zmniejszyć odległości. Przepłynął linie mety, jako zwycięzca, zdobywając kolejno drugi, złoty medal. Zmęczony walką, Kocerka i Parker, pozwalają na ostatnich metrach wyprzedzić się Niemcowi, Hillowi, który zdobywa srebrny medal.

Wyniki: 1. Iwanow (ZSRR) — 7.13,9; 2. Hill (Niemcy) — 7.20,2; 3. KOCERKA (Polska) — 7.21,2; 4. Hill (Nowa Zelandia) — 7.23,9; 5. Parker (USA) — 7.23,2; 6. Rebek (Włochy) — 7.31,0.

NIEMCY PRZED FRANCJĄ

Złoty medal w wyścigu czwórek ze sternikiem zdobyła osada Niemiec, zwyciężając w czasie 6.39,1. Srebrny medal wywalczyła Francja, — 6.41,6, a brązowy Włochy — 6.43,7. Dalsze miejsca zajęły: 4) ZSRR — 6.45,6; 5) Australia — 6.45,8; 6) Węgry — 6.51,6.

DRUGI RAZ...

Drugi złoty medal dla Niemiec wywalczyła osada dwójki ze sternikiem Renneberg — Knubel sternik Zerta. Niemcy uzyskali czas 7.29,1. Srebrny medal zdobyła osada Zw. Radzieckiego — 7.30,1, a brązowy USA — 7.34,5. Dalsze miejsca: 4) Dania — 7.39,2; 5) Włochy — 7.40,9; 6) Rumunia — 7.49,05.

ZWYCIĘSTWO ZSRR

Finałowy wyścig dwójek bez sternika zakończył się zwycięstwem osady Zw. Radzieckiego w czasie 7.02,0. Srebrny medal zdobyła osada Austrii, a brązowy Finlandia — 7.03,8. Dalsze miejsca zajęły: 4) Niemcy — 7.08,8; 5) USA — 7.17,0; 6) Jugosławia — 7.20,9.

USA I WŁOCHY

Zwycięzca wyścigu czwórek bez sternika i zdobywca złotego medalu została osada Stanów Zjednoczonych z wynikiem 6.26,2, srebrny medal zdobyły Włochy — 6.28,7, a brązowy Związek Radziecki — 6.29,6. Dalsze miejsca: 4. (CSRS) — 6.34,3; 5. W. Brytania — 6.31,1; 6. Szwajcaria — 6.38,8.

CZECHOSŁOWACY...

Przedostatnia finałowa wiosłarska konkurencja olimpijska, jaką były dwójki podwój-

ne zakończyła się sukcesem wiosłarzy czzechosłowackich, którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo i zdobyli złoty medal. Wyniki: 1. CSRS — 6.47,5; 2. ZSRR — 6.50,4; 3. Szwajcaria — 6.50,5; 4. Francja — 6.52,2; 5. Holandia — 6.53,8; 6. Belgia — 6.56,4.

OSEMKI

W wyścigu ósemek zdecydowane zwycięstwo odniosła osada Niemiec. Wyniki: 1. Niemcy — 5.57,18; 2. Kanada — 6.01,5; 3. CSRS — 6.04,3; 4. Francja — 6.06,5; 5. USA — 6.08,0; 6. Włochy — 6.12,7.

Hokej na trawie

AUSTRALIA — POLSKA 2:0

Wbrew poprzednim zapowiedziom, organizatorzy olimpijskiego turnieju hokeja na trawie postanowili, że o drugiej lokacie w eliminacyjnej grupie „B” musi jednak zdecydować dodatkowe spotkanie między Australią i Polską. Drużyna polska miała więc jeszcze szanse zakwalifikowania się do puli finałowej. Nie zdołała jednak jej wykorzystać i w sobotę rano uległa drużynie Australii 0:2 (0:0). Ostatecznie więc, Polacy zajęli w swej grupie trzecie miejsce.

Holandia — Dania 4:2

Niemcy — Włochy 5:0

Kenia — Francja 0:0

Do ćwierćfinałów turnieju hokeja na trawie zakwalifikowało się już 7 zespołów: Kenia, Indie, Pakistan, Australia, Wielka Brytania, Niemcy, Hiszpania. Osmy ćwierćfinałista zostanie wyłoniony w niedzielę w dodatkowym meczu Nowa Zelandia — Holandia.

Koszykówka

WŁOCHY — POLSKA 74:63

W półfinałowym spotkaniu koszykówki reprezentanci Polski przegrali z Włochami 68:74 (32:42). Nasza drużyna zajęła w swojej grupie eliminacyjnej, ostatnie 4 miejsce i walczyć będzie jeszcze o miejsca od 5—8.

Jugosławia — Urugwaj 94:83

Brazylia — Czechosłowacja 85:78.

Do finału (miejsca od 1—4) zakwalifikowały się: Brazylia, Włochy, USA i ZSRR.

USA — ZSRR 81:57

TURNIEJ POCIESZENIA

Zakończone zostały rozgrywki w turnieju koszykówki (pula pocieszenia). Oto kolejność zespołów: 9. Węgry, 10. Filipiny, 11. Portoryko, 12. Bulgaria, 13. Francja, 14. Meksyk 15. Hiszpania, 16. Japonia.

Zanasy

KANDYDAT NA MEDAL

Doskonale spisuje się nasz reprezentant w zapasach (styl wolny) Trojanowski w wadze koguciej, który w sobotę odniósł trzecie zwycięstwo. Przeciwnikiem Polaka był doskonały zapasnik niemiecki Kammerer.

Jest to duży sukces młodego polskiego zapasnika, który po zwycięstwie nad Kammererem jest poważnym kandydatem na zdobycie jednego z medali.

gorzej powiodło się w sobotę drugiemu naszemu zawodnikowi Kropowi w wadze muszej, który już w 4 minucie przegrał na łopatkę ze świetnym Safepourem (Iran) oraz Żurawskiemu w wadze piórkowej, który spotkał się z reprezentantem Pakistanu Akhtarrem, przegrywając na punkty. Obaj Polacy odpadli już z turnieju.

GONDZIK PIĄTY

Komisja sędziowska turnieju zapasniczego ogłosiła w sobotę oficjalne wyniki i kolejność zawodników w wadze lekkiej w stylu klasycznym.

W wadze tej sędziowie popelnili kilka pomyłek i delegaci kilku państw złożyli protesty, m. in. protestowała Polska w sprawie zmiany werdyktu w walce Gondzika. Ostateczna kolejność w tej wadze przedstawia się następująco: 1. Korydze (ZSRR), 2. Martynovic (Jugosławia), 3. Freij (Szwecja), 4. Matousek (CSRS). Miejsca od 5 do 9 z jednakową ilością punktów zajmują: Gondzik (Polska), Kitamura (Japonia), Lehtonen (Finlandia), Gungor (Turcja) i Gheorghe (Rumunia).

Strzelectwo

DWÓCH POLAKÓW...

Strzelcy zainaugurowali starty olimpijskie eliminacjami w strzelaniu z karabinu dowolnego na dystansie 300 m z trzech pozycji. Z pierwszej grupy eliminacyjnej do finału zakwalifikowało się 19 zawodników, wśród nich Polak Masztak, który zajął 7 miejsce uzyskując 550 pkt.

Drugi Polak Górski uzyskał wynik 543 pkt. i zakwalifikował się też do finału.

Pływania

REKORD ŚWIATA

Finał pływania — sztafeta 4x100 m dowolnym kobiet: 1. USA 4.08,9 (rekord świata), 2. Australia 4.11,3, 3. Niemcy 4.19,7 (rek. ogólnonieemiecki), 4. Węgry 4.21,2, 5. W. Brytania 4.24,5, 6. Szwecja 4.25,1.

DWA RAZY AUSTRALIA

Podwójnym zwycięstwem Australijczyków zakończył się wyścig pływacki na 1500 m: 1. Konrads (Australia) 17.19,6 (rekord olimpijski), 2. Rose (Australia) 17.21,7, 3. Breen (USA) 17.30,6, 4. Yamanaka (Japonia) 17.34,7, 5. Katona (Węgry) 17.43,7 (rekord Europy), 6. Melachlan (płd. Afryka) 17.44,9.

100 M GRZBIETOWYM

Finał pływania — 100 m grzbietowym kobiet: 1. Burcke (USA) 1.09,3, 2. Steward (W. Brytania) 1.10,8, 3. Tanaka (Japonia) 1.11,4, 4. Ranwell (płd. Afryka) 1.11,4, 5. Piacentini (Francja) 1.11,4, 6. Lewis (W. Brytania) 1.11,8.

Szermierka

TRZECI RAZ ZSRR

Związek Radziecki wywalczył trzeci złoty medal w szermierce. Floreciści ZSRR wygrali turniej drużynowy, zwyciężając w finałowym spotkaniu Węgry 9:3. Węgierki zdobyły srebrny medal, a Włoszki brązowy, wygrywając z Niemkami 9:2. Polki odpadły w ćwierćfinale, przegrywając z Włochami 3:9.

WŁOCHY — POLSKA 9:3

Nasze florecistki nie zakwalifikowały się do półfinału, po przegranej z Włoszkami 3:9. Nasze florecistki sklasyfikowane zostały ex aequo na 5 miejscu wraz z Holandią, Rumunią i Francją.

Piłka wodna

W turnieju piłki wodnej o miejsca od 5 do 8, Niemcy pokonały Holandię — 6:5 (3:2). Ostateczna klasyfikacja w tej grupie przedstawia się następująco:

5. Rumunia	— 5 pkt.
6. Niemcy	— 5 „
7. USA	— 2 „
8. Holandia	— 0 „

W rozegranym w piątek późną nocą, spotkaniu grupy finałowej, Węgry zremisowały z ZSRR — 3:3 (1:1). W ten sposób Węgry, czterokrotni mistrzowie olimpijscy w piłce wodnej stracili definitywnie szanse zajęcia pierwszego miejsca.

Złoty medal — Włochy, srebrny — ZSRR, brązowy — Jugosławia i Węgry.

Czterech Polaków walczy o złote medale

Polski boks odnosi na Igrzyskach Olimpijskich wielkie sukcesy. Czterech naszych pięściarzy — Adamski, Paździor, Walasek i Pietrzykowski zakwalifikowało się wczoraj do finałów, a trzech — Bendig, Kasprzyk i Drogosz zdobyło brązowe medale olimpijskie. Oto relacje z wczorajszych walk Polaków.

Pierwszym Polakiem, który zakwalifikował się do finału olimpijskiego turnieju bokserskiego jest Adamski w wadze piórkowej. Miał on jako przeciwnika Meyersa (Afryka Płd.).

Polak zaczyna walkę bardzo dobrze. Jego lewe proste kłują, z dużą precyzją, czasami tuż za nimi idzie kontra z prawej. Adamski prowadzi walkę, gdy nagle niespodziewanie prawa kontra Meyersa spada mu na szczękę. Adamski siada, Meyers odskakuje do rogu. Polak jest oszołomiony, ale przytomny. Sędzia zaczyna go liczyć. Po ośmiu Adamski podejmując walkę i znowu prowadzi spokojną szermierkę pięści.

Drugie starcie Polak zaczyna spokojnie, wiele razy ładnie trafia, ale sam również inkasuje kilka niebezpiecznych ciosów. Starcie nieznacznie wygrał Polak.

Trzecią rundę Adamski zaczyna bardzo dobrze, punktując Afrykańczyka.

Sędziowie punktowali: 60:59, 60:58, 60:58 dla Adamskiego oraz 60:59 dla Meyersa.

PIETRZYKOWSKI — TEŻ

Na zakończenie popołudniowej serii walk półfinałów olimpijskiego turnieju bokserskiego Zbigniew Pietrzykowski, jako drugi Polak, zakwalifikował się do finału.

Saraudi zaczął walkę z Pietrzykowskim z wielkim respektem dla pięści naszego mistrza, nie atakował, czekał raczej na akcje Polaka. Pietrzykowski też ani myślał szarpać się.

Drugie starcie też należy do Pietrzykowskiego. Ma on kilka ładnych serii.

Ostatnie starcie przynosi ofensywę Saraudiego. Atakuje on często, a Pietrzykowski nie zmęczony nie odbiera mu inicjatywy. Sędziowie punktowali 59:57, 60:57, 60:58 i 59:58 dla Polaka, 58:59 — dla Włocha.

4:1 DLA GRIGORIEWA

Bendig w wadze koguciej przegrał na punkty z Grigoriewem ZSRR. Pięściarz radziecki częściej atakował i to dało mu zwycięstwo. Polak minimalnie wygrał pierwszą rundę, w drugiej, niestety spał się gorzej, a w trzeciej wykazywał za mało aktywności. Zwyciężył bokser radziecki w stosunku 4:1. Sędziowie punktowali: 60:57, 60:56, 60:57, 60:57 i 58:59.

PO RAZ TRZECI

Paździor w wadze lekkiej po raz trzeci w swojej karierze pokonał Szkota McTaggart. Walka nie należała do ładnych. Polak zbyt często wdał się w niepotrzebną biatykę. Mimo to zadał więcej ciosów niż Szkot. To zadecydowało o zwycięstwie Paździora i awansie do finału olimpijskiego. Sędziowie punktowali: 60:57, 60:58, 59:58, 59:58 dla Paździora i 59:60 dla Mc Taggart.

KONTUZJA KASPRZYKA

Marian Kasprzyk, który w piątek w wadze lekkopółśredniej wyeliminował mistrza Europy Jengibarana ZSRR, nie mógł niestety, stanąć wczoraj do walki o srebrny medal. W walce z Jengibaraniem Kasprzyk doznał kontuzji łuku brwiowego i nie mógł być dopuszczony przez lekarza do walki z Quartey Ghana.

WYRÓWNANA WALKA

W wadze półśredniej Drogosz stoczył bardzo wyrównany pojedynek z Radoniakiem ZSRR. Walka, chociaż emocjonująca, nie mogła się podobać publiczności. Obydwaj pięściarze, wpadali często w klince.

Sędzia ringowy co chwilę musiał ich rozdzielać. Sędziowie siosunkiem głosów 3:2 przyznali zwycięstwo Radoniakowi. Punktacja: 60:59, 60:59, 60:59 dla Radoniaka i 60:58, 60:59 dla Drogosza.

POKAZ BOKSU

W wadze lekkośredniej Walasek zakwalifikował się do finału po zwycięstwie nad Teofanowem ZSRR. Polak walczył we wszystkich trzech rundach bardzo ładnie. Dał pokaz pięknej technicznej sztuki pięściarskiej i zwyciężył jednogłośnie na punkty.

KTO Z KIM W FINALE!

W poniedziałkowych finałach turnieju bokserskiego walczyć będą:

W. musza: Siwko (ZSRR) — Toeroek (Węgry);
W. kogucia: Grigoriew (ZSRR) — Zamparini (Włochy);
W. piórkowa: Adamski (Polska) — Musso (Włochy);
W. lekka: Paździor (Polska) — Lopopol (Włochy);
W. lekkośrednia: Quartey (Ghana) — Nemecek (CSRS);
W. półśrednia: Radoniak (ZSRR) — Benvenuti (Włochy);
W. lekkośrednia: Bossi (Włochy) — Meccleure (USA);
W. średnia: Walasek (Polska) — Crook (USA);
W. półciężka: Pietrzykowski (Polska) — Clay (USA);
W. ciężka: da Piccoli (Włochy) — Becker (płd. Afryka).

BRĄZOWE MEDALE

Za 3 i 4 miejsca brązowe medale wywalczyli:

W. musza: Tanabe (Japonia) i Eguindi (ZRA);
W. kogucia: Bendig (Polska) i Taylor (Australia);
W. piórkowa: Meyers (płd. Afryka) i Limmonen (Finlandia);
W. lekka: Mc Taggart (Szkocja) i Laudonio (Argentyna);
W. lekkośrednia: Kasprzyk (Polska) i Daniels (USA);
W. półśrednia: Drogosz (Polska) i Lloyd (W. Brytania);
W. lekkośrednia: Łagutkin (ZSRR) i Fischer (W. Brytania);
W. średnia: Teofanow (ZSRR) i Monea (Rumunia);
W. półciężka: Saraudi (Włochy) i Madigan (Australia);
W. ciężka: Nemecek (CSRS) i Siegmund (Niemcy).

Sukces Piątki

W międzynarodowych mistrzostwach Polski Piątek i Gąsiorek walczyć będą w finale. Piątek pokonał kolejno Moore (Australia) i Millsa (Anglia), a Gąsiorek Węgra Katonę. (J)

Druga lga piłkarska

Spotkania piłkarskie o mistrzostwo II ligi rozegrane w sobotę 3 bm. przyniosły następujące rezultaty: Unia Tarnów — Stal Mielec 1:1 (1:1), Cracovia — Stal Rzeszów 2:0 (0:0). (PAP)

Zapamiętaj

ODPRWA KIEROWNIKÓW
drużyn szkół średnich, uczestniczących w rozgrywkach o Puchar POZN odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 16 w sekretariacie Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, pl. Kolegiacki 17.

Kto?

NIEDZIELA, 4 WRZESNIA

godz. 10 — START DO WYŚCIGU KOLARSKIEGO, KS Stomil przed Domem Kultury w Starogocę;
godz. 11 — OLIMPIA — UNIA Racibórz. Piłka nożna — II liga. Stadion na Gołcinie;
godz. 15 — WARTA II — NOTEC Czarnków. Piłka nożna — klasa A. Stadion im. 22 Lipca;
godz. 17 — WARTA — ZAWISZA Bydgoszcz. Piłka nożna — II liga. Stadion im. 22 Lipca.